№ 187 — Rocznik XVII. Środa, 18 sierpnia 1875.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém 9 mar. 13 fen., w Austryi 6 guldenów, we Francyi 18 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwecyi 16 mar. 50 fen., w Danii 12 mar. 20 fen., we Włoszech, w Szwajcaryi i Belgii 12 marek, w Turcyi 28 fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:
W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkow. Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 17 sierpnia.

Jeszcze i dzisiaj porówno z innemi pismami uskarzać się musimy na to, że wiadomości, jakie odbieramy tak z Carogrodu jak z Hercogowiny nie przedstawiają jasnego obrazu obecnéj sytuacyi na Wschodzie. Mamy tu na myśli nasamprzód stan rzeczy, wypadki w saméj Hercogowinie a następnie, jeżeli można tak się wyrazić, sytuacyą dyplomatyczną, t. j. stanowisko, jakie inne mocarstwa w skutek powstania hercogowińskiego zajmują w obec Turcyi. Pogląd na stan rzeczy na polu walki zaciemniają sprzeczne i tendencyjne wiadomości; pogląd na stósunek państw rozmaitych do W. Porty utrudniony znów odmiennem zapatrywaniem, odmiennym interesem prasy europejskiéj. Co się tyczy wypadków na teatrze wojny, przytoczyć należy przedewszystkiém to, cośmy już powiedzieli, tj. że siły tureckie, jakiemi rozporządza Derwisz pasza, nie wystarczają na przytłumienie powstania, że nawet dwa bataliony, które wylądować mają z Kłecku, nie zmienią sytuacyi na korzyść Turcyi. Zaznaczyć daléj winniśmy, że według Polit. Corresp. walka coraz zaciętszą się staje, bo wyradza się w walkę rasową i religijną i że kilka odbyło się utarczek, w których jak się zdaje, powstańcy wyszli zwycięzcami. Natomiast nie wiemy po większéj części, gdzie staczano te bitwy, jakiemi siłami rozporządzają powstańcy, jakie strategiczne odnieśli korzyści, również nie dowiadujemy się dość dokładnie z dzienników o liczbie wojsk tureckich. Narodni Nowiny donoszą, że między Kostajniczą a Dubiczą w Bośnii wybuchło powstanie. Według telegramu wczorajszego z Raguzy szturmem zdobyć mieli powstańcy warownią Goransko pod Piwą i zajęli miasto Małochia. Gdyby prawdziwemi były powyższe wiadomości, powstanie rozszerzyłoby się już na północy Bośnii, bo tak Kostajnicza jak Dubicza leżą na kroacko-bośniackiéj granicy. Z Carogrodu donoszą znów, że w obec zwiększającego się powstania odwołano z dowództwa dotychczasowego gubernatora Bośnii, Derwisza Paszę i zastąpiono go Nedżeb Paszą. Liczbę wojska tureckiego wysłanego do Hercogowiny podaje Courrier d'Orient na dwadzieścia tysięcy. Dotychczas utrzymywały dzienniki, że Derwisz Pasza jest jednym z najdzielniejszych jenerałów tureckich i że Turcya w skutek braku pieniędzy nie zdolna więcéj wysłać wojska. Jakże więc pogodzić to z ostatniém doniesieniem? — Nie więcéj téż jesteśmy szczęśliwi co do wiadomosci odnoszących się do polityki mocarstw europejskich, stósunku lennych krajów do Turcyi. Możemy nawet powiedzieć, że mniéj jeszcze wiemy i że pod tym względem najzupełniejszy w prasie panuje chaos. Podczas kiedy zaręczają jedne dzienniki, że książęta Czarnogóry i Serbii ponownie oświadczyli, iż zachowywać będą neutralność, utrzymują znów inne, że czekają tylko chwili, kiedy chwycić za oręż, że wreszcie wszelkiemi sposobami ułatwiają swym poddanym przejście granicy. Może wkrótce wyjaśni się więcéj stósunek Serbii, bo jak donoszą z Białogrodu, cały gabinet po ostatnich wyborach podał się do dymisyi, ktorą téż przyjął książę Milan. Na mniemaną zaś neutralność Czarnogóry dość jaskrawe rzuca światło Glas Czernogórca w następujący między innemi odzywając się słowach: Mało mieć można nadziei, ażeby dyplomacya przywróciła spokój w Hercogowinie. Jeśli to już nie jest za późno, to przyrzeczenie narodowego rozwoju położyłoby może koniec zaburzeniom. Jeśli się to nie stanie, w takim razie dyplomacya chybi swego celu. Na wszelkie wypadki powinna być przysposobiona Czaogóra i nie mylimy się téż, tak kończy pomienionorgan, jeżeli powiemy, że rząd nasz nie będzie sięprzypatrywał spokojnie wypadkom z założonemi rękma. Z rosyjskich pism pokojowo odzywa się Goł — natomiast Ruski Mir wynurza przekonanieże niedalekim jest termin rozwiązania kwestyi wschodéj. W obecnéj chwili — pisze Mir — tylko ta okoliczość sprawia trudność, że trudno a nawet niepodobieństwem będzie pogodzić na Wschodzie politykę rosyjską z austryacką. Jeżeli na półwyspie bałkańskim spry poważniejszy przybiorą jeszcze charakter, przyjść musi wtedy chwila, w któréj przymierze trzech cesarzówwielką przejdzie próbę, a w któréj przekonamy się czy silne są podstawy tego przymierza.

Jak zapatruje się prasa austryacka na wypadki na Wschodzie -niejednokrotnie już pisaliśmy. Czy jéj zaręczeniomednakowoż, jakoby interes Austryi wymagał przywrócenia rychłego pokoju na Wschodzie, wiarę dać można— wątpić się godzi. Najobojętniéj — można powiedzieć — odzywa się prasa berlińska, tak narodowo-liberalna jak półurzędowa. Pocieszają się one nadzieją, że dzięki polityce jednomyślnéj trzech mocarstw północnych powstanie będzie zlokalizowane, i zdają się nie troszczyć wielce o to, co się dzieje na półwyspie bałkańskim, nie kłopotać o możliwe zawikłania itd. Miałoż to być szczerze, miałżeby książę Bismarck w sprawie tyle ważnéj, żadnéj nie odgrywać roli, nie korzystać zaburzeń tyle groźnych?

Jak widzimy— powstanie w Hercogowinie od kilku już trwa tygodni a w kwestyi, jaką zajmują i zajmą postawę mocarstwa w obec groźnych wypadków, mało jesteśmy poinformowani, a jest to jednakowoż kwestya najważniejsza. Nie sądzimy bowiem, ażeby tureccy Słowianie mogli to, że zwycięztwo dotychczas im sprzyja — judo tyla czuli się na siłe i do takiéj doszli samowładzy, ażeby bez pomocy obcéj mogli zrzucić jarzmo, które ich gniecie od tylu już wieków.

Co do spraw iych krajów, odsyłamy do właściwych rubryk.

---

* W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady nadzorczéj i Zarządu Spółki akcyjnéj Halina. Na posiedzeniu tém w skutek wystąpienia z zarządu pana radzcy dra Mlewskiego, Rada nadzorcza w miejsce jego wybrała na członka i zarazem skarbnika pana Henryka Berendesa a nadto, po załatwieniu bieżących spraw, postanowiła szkołę żabikowską imienia Halinnadal utrzymać w tém przekonaniu, że stanowiąc, odpowiada tylko ogólnemu życzeniu społeczeństwa tutejszego. — W obec tego postanowienia należyby i społeczeństwo zrobiło, co doń należy. W pierwszéj linii naturalnie cięży tu obowiązek na akcyaryuszach, obowiązek spłacenia rat akcyjnych, jakieszcze są do uiszczenia. I spodziewamy się, że cyonaryusze, zwłaszcza teraz, pospieszą z wpłacem przypadających rat, a tém samém okażą szkole uczonéj rzeczywistą pomoc. Dalsze obowiązki ciążą już na całém naszém społeczeństwie. — Nie wolno ono upaść temu, — co z takiemi ofiarą i trudem postawione zostało i co wykazało swużytteczność. Aby zaś nie upadło — nie dość ofiar materyalnych, koniecznem jest jeszcze i nadewszystko parcie moralne; okażemy je zaś, jeśli młodzież pols spieszyć będzie do szkoły żabikowskiéj po wykształcenie. Główny w tym względzie obowiązek ciąży na prowincyach, znajdujących się pod zaborem pruskim. Z nich przeszło trzydziestu znajduje się w zakładach tego rodzaju niemieckich; teraz właśnie najgwałtowniejsza chwila, by młodź ta do szkoły żabikowskiéj pospieszyła, aby to, powtarzamy, co z mozołem, trudem i ofiarami powstało, nie zmarniało. Czyż mamy do tego młodź polską, rodziców i opiekunów młodzieży gorącemi słowy nawoływać? Nie — jeszcze tak źle nie jest; dość wskazać obowiązek, a można być pewnym, że każdy święcie go spełni. Daléj nie będą téż na przyszłość stronili od tego zakładu i młodzieńcy z innych stron Polski — i nie zrażą się obecnym wypadkiem ani téż fałszywemi wieściami, jakie mogą być rozszerzane. Wydalono bowiem tylko dotychczasowych uczniów szkoły żabikowskiéj — rozporządzenie ministeryalne nie stósuje się do przyszłości a tém samém do tych, którzy świeżo do szkoły téj przybędą. Kursa w niéj rozpoczynają się w miesiącu październiku, a możemy dodać, poinformowawszy się u właściwego źródła, że wszelkie możliwe ułatwienia dla mniéj zamożnéj młodzieży będą poczynione.

Wiadomości urzędowe.

Zatrudniony przy hanowerskiéj kolei państwowéj budowniczy kolejowy Claudius, dotąd w Hanowerze, przeniesiony został do kolei wschodniéj do Królewca.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z prowincyi, 15 sierpnia.

(Lichwa. — Słówko do obrońców prawa.)

+ W obec odzywających się dzisiaj słusznie głosów o utworzenie instytucyi kredytowéj dla włościan nie bez interesu zapewne będzie, gdy przytoczę tu niecną próbkę sztuki lichwiarskiéj, na jaką nasi włościanie w braku źródeł kredytowych są wystawieni. I otóż fakt: W tych dniach przyszedł do mnie gospodarz z pod Miłosławia z prośbą, abym mu napisał wniosek o pożyczkę do jakiéj instytucyi kredytowéj. Pytam go na co potrzebuje pieniędzy. On odpowiadając: „muszę spłacić żyda, bo mnie zmarnuje,“ pokazuje mi zarazem papiery z których wyczytałem, że gospodarz ów pożyczył od pewnego starozakonnego z Wrześni 400 tal. po 4 prc. rocznie i po 1 tal. prowizyi od sta na miesiąc, razem więc 16 tal. od sta; procent płatny w ratach półrocznych, prowizya w ratach miesięcznych w dniu ściśle oznaczonym. Nadto położył lichwiarz w obligacyi warunek, — że gdyby ów gospodarz nie uiścił się w czasie oznaczonym z zapłaty procentu lub prowizyi, natenczas za każdą razą, gdyby się choć o dzień spóźnił, ulega karze konwencyonalnéj 100 tal. Czyż to nie bijący w oczy fakt, świadczący, że bez sumienia lichwiarz zdziera nie tylko wysokie procenta, ale nadto zastawia sidła, aby raz i drugi ściągnąć karę konwencyonalną! Kiedym nierozsądnego, że się tak wyrażę, gospodarza zapytał, dla czego przystał na tak uciążliwe warunki, szczególniéj, że grunt jego dawał téj pożyczce bardzo pewną rękojmię, odpowiedział mi: „Alboż ja to wiedziałem, że to tak dość procentu uczyni; żyd powiedział mi, że będę płacił 4 tal. procentu i 1 tal. prowizyi, myślałem więc, że razem 5 od sta, przystałem na to, — żyd kazał zrobić czynność u adwokata, a gdym mu pierwszą ratę procentu płacił, dopiéro mi oczy otworzył ile mu się należy.“ Wierzę, że gospodarz ów mówił prawdę, wierzę, że czynności, którą mu przeczytano, nie zrozumiał, a szczególniéj co do owéj miesięcznéj prowizyi, ale nie pojmuję, dla czego u adwokata nie wytłumaczono gospodarzowi owemu warunków pożyczki. Czyżby adwokat, będąc zanadto wygodnym, nie rozebrał całéj sprawy stawającym u niego stronom, ale kazał tylko przeczytać to, co jego sumienny lub niesumienny sekretarz napisał? Sądzę, że tak nie jest i być nie powinno. Zdaniem mojém winien adwokat nie tylko z obowiązku moralnego, ale głównie prawnego wyjaśnić stronom każdy u niego sporządzić się mający akt, a szczególniéj winien wtenczas zwrócić uwagę interesentowi, gdy widzi, że lichwiarz stawia warunki takie, aby swą ofiarę usidlić i wyzyskać. Niejeden, szukający pożyczki, zerwałby wtenczas zawiązaną z lichwiarzem umowę a szukałby kredytu u ludzi rzetelnych.

Opisana wyżéj próbka lichwiarska, jakich z pewnością jest więcéj, powinna posłużyć przewodnikom kółek włościańskich za powód do dawania naszym włościanom ustawicznych przestróg, aby lichwiarzy unikali, aby byli przy robieniu wszelkich czynności ostrożnymi, aby się adwokata pytali o to, czego nie rozumieją, a dla nas powinna być nowym bodźcem do jak najspieszniejszego przyłożenia ręki w utworzeniu instytucyi kredytowéj dla włościan.

Zurych, 14 sierpnia.

(„Chłopska“ pomoc własna w Szwajcaryi.)

(sk.) Zewnętrzna fizyonomia wiosek szwajcarskich, bądź to u głównych dróg, bądź na ustroniu leżących, bardzo miłe sprawia wrażenie. Patrząc na nie zdala, rzekłbyś, że opromienia je owa dziwnie urocza aureola, którą dobrobyt, zadowolenie i swoboda otaczają ludzkie siedziby. I tak silnie oddziaływa to na umysł widza, że nawiewa nań zawsze owe błogie uczucie, którego doznajemy na widok obcego szczęścia. Zapewnie, piękne zwykle wiosek szwajcarskich położenie nie mało samo przez się do tego się przyczynia, lecz i ludzkiéj działalności czynny udział widny tu na każdym kroku. Pola, łąki, winnice, sady — kędy okiem rzucisz — tak ślicznie obrobione i utrzymywane, że nie potrzebujesz się długo rozglądać, aby poznać, iż jesteś w kraju, gdzie kultura ziemi na wysokim znajduje się stopniu. Zaś z po za zieleni drzew i winnych latorośli białe, schludne domki i wieśniacze tak mile przeglądają, iż na pierwszy rzut oka nabierasz przekonania, że tam we wnętrzu spokój i zadowolenie urocze sobie uwiły gniazdeczko.

Bardziéj jeszcze przyjemnie bywasz poruszony, gdy wejdziesz do środka takiéj wioski. Główna ulica to najpiękniejsza szosa, jakąś kiedykolwiek widział. Po obu jéj stronach wznoszą się zwykle nowe jedno lub dwupiętrowe domy i kamienice; kamienne wschody prowadzą do nich; tu i owdzie zdobią je balkony; na przodzie lub zboku masz kwietne ogródki o wysypanych żwirem drożynach, o grzędkach bukszpanem zwieńczonych. Boczne i tylne uliczki i ulice mniéj wprawdzie wytworne jak główna, lecz wygodne bez kałuż i błota, bez wybojów. Tu spotykasz się już z staremi drewnianemi budynkami o oknach w ołów oprawnych i téj charakterystycznéj a malowniczéj budowy, która cechuje wiejską architekturę szwajcarską. Najwydatniejsze i najpiękniejsze miejsce we wiosce zajmuje zawsze szkoła z leżącym przed nią placem dla gimnastyki i zabaw. Po ulicach w niedalekich odstępach stoją kamienne zazwyczaj, ciekące studnie z takiemiż długiemi korytami dla pojenia bydła. Koło stajen, stodół czysto i schludnie; gnój składnie w stertę ułożony; jamy dla cieczy dobrze przykryte — słowem

---

Mickiewicza
Pan Tadeusz i Dziady
w stósunku
do życia narodu polskiego.

Napisał

Władysław M....

(Dokończenie. Zobacz nr. 184, 185 i 186.)

Frejend najsympatyczniejszą wśród tego kółka jest postacią. Natura jego na wskroś sarmacka, zachowała zewnętrzny kolor przeszłéj epoki; jest on sobie szumnym i jowialnym jeszcze w kajdanach — dobra jego mina nic nie utraciła na poście więziennym. On to głównie utrzymuje ton jako tako wesoły w całém towarzystwie, on może najwięcéj ma zasługi w swojém poświęceniu. Podczas kiedy bowiem Zana, Konrada i innych filozoficzna rezygnacya, jaką daje wyższe wykształcenie, nie mało wspiera w niedoli, poczciwy Frejend nie znajduje téj ulgi znakomitéj. Jest on sobie prostakiem — jego miłość ojczyzny, miłość dla współbraci płynie ze serca jedynie. On nie badał przyczyn tego uczucia — nie doszedł rozumem do przekonania, że racyonalnie i koniecznie za niém postępować trzeba. Jemu nie świeci jak innym światło idei w ciemniach, w które go pogrążono — rozgrzewa go jedynie instynkt szlachetny wlany mu z natury. Każde jego słowo tchnie skromnością i zaparciem samego siebie; on ani nie przeczuwa, jak wielkim jest w swojéj prostocie. Jakże nas chwyta za serce słowy, któremi tłumaczy Tomaszowi, że większa korzyść wyniknie dla kraju ze zguby jego, niżby ją najdłuższe mogło przynieść życie. „Jakaż korzyść z mego życia — cóż ztąd, że lat sto przeżyję i będę klął Moskalów, i umrę i zgniję? Lecz jeśli mnie w łańcuchach ztąd na Sybir wyślą, zobaczą mnie Litwini bracia pomyślą: Wszakci to krew nasza, — młódź to naszaginie! Poczekaj, zbójco carze, czekaj Moskwicinie!“ – Daléj mówi: „Taki jak ja, Tomaszu, dałby sipowiesić, żebyś ty jednę chwilę żył na świecie dłu; taki jak ja ojczyznie tylko śmiercią służy.“ Wyższość tego poczciwca leży w tém, że podczas kiedy torzysze jego z wiedzą całą zasługi swéj działają, on ale nie czuje własnego poświęcenia, tak mu ono wrone i naturalne.

Podczasaléj téj sceny bohater główny dramatu, Konrad, żadgo w rozmowie nie bierze udziału. Zatopiony w ślach siedzi w głębi celi. Rola jego w téj scenie nie r donioślejszego znaczenia. Przerywa on tylko bluźnierstwa Jankowskiego, a w końcu śpiewa pieśń zemsnad wrogiem; nie może jéj jednak zakończyć —ie uczucie bowiem zemsty i nienawiści może wybić naród. Myśli jego plączą się, pieśń się urywa. Shać ront pod bramami — więźniowie uciekają.

Scenaruga zawiera sławną improwizacyą Konrada, któret psychicznie kulminacyjnym punktem poematu.

W sie pierwszéj zajrzeliśmy we wnętrze samo ducha nasu, dla tego téż najtreściwszą ją nazwaliśmy; scena ósa w mniéj może bezpośrednią nas styczność z tym ndem wprowadza; widzimy go już tylko niejako z za szeregu bagnetów, któremi osaczony. Tutaj jak widzimy go, jak się na zewnątrz manifestuje jaką w obec wroga przybiera postawę. Nie wolno n z nim rozmawiać swobodnie jak w scenie pierwsz ale świadkami jego bohaterstwa jesteśmy. Dla te téż właśnie sceny pierwsza i ósma nawzajem się doniają — one obiedwie przedmiot cały wyczerpują. omiędzy te dwa skrzydła dramatu wstawmy jako rum ideę jego przewodnią, mającą swój wyraz w improwizacyi Konrada, a budowa cała jasno nam stanie przed oczyma. Pozostałe sceny mają tylko znaczeniopełniających epizodów.

na ósma dzieje się w mieszkaniu senatora Nowosiwa, miejscu śledztwa, które przeciwko młodzieży wytono.

wiół polski nowych teraz znajduje przedstawicieli; są nimi głównie ks. Piotr, pani Rollison — syn jéj, choć z opowiadania tylko go poznajemy; prócz tego wprowadzona podczas balu liczniejsza garść narodu, samą już postawą swoją — milczeniem ponurém, które tylko pojedyńcze przerywają wykrzykniki, dobitnie usposobienie swe wyjawia. Siepaczy kraju naszego przedstawia głównie ohydna postać senatora, którego prawą ręką jest doktor, bezmyślnemi zaś narzędziami Bajkow i Pelikan.

Pierwszym epizodem całéj sceny jest bohaterstwo Rollisona i rozpacz matki nad męczeństwem syna. Młody ten chłopiec przetrzymuje okropne katusze, ale ani słowem nie zdradza towarzyszów. Wytrzymałość jego spartańska daje senatorowi asumpt do wesołych żarcików nad twardością polskiéj skóry. Lokaj oznajmia matkę Rollisona — senator zniewolony listem księżnéj, każe ją wpuścić. Niewidoma kobieta używa wszystkich zaklęć, jakie posiada mowa nasza, wszystkich środków, jakich dostarczyć może uczucie ludzkie, aby wzruszyć wampira — aby ślepym jéj oczom dał ujrzeć syna. Przykry to widok; napróżno się poniża ta biedna matka — jéj łzy i jęki daremne. Jedynym ich skutkiem przytrzymanie księdza Piotra. Ksiądz Piotr, indagowany przez senatora, dźwiga w téj chwili cały ciężar godności narodowéj a dźwiga go z siłą Atlasa. Mickiewicz miał przyczynę słuszną, że najszczytniejsze stanowisko w téj scenie duchownéj oddał osobie. Potrzeba było niejako drugiego Jeremiasza, coby na gruzach upadłego narodu nie zwątpiał na duchu. Wieszczym duchem natchniony ksiądz Piotr nie tylko na chwilę nie daje się zatrwożyć, ale groźnym swoim spokojem niepokój i trwogę rzuca w duszę senatora. Nowosilcow grozi tylko a targnąć się nie śmie. Czuje on całą bezsilność gwałtu i podstępu naprzeciw wierze tak silnéj. Ksiądz Piotr jest tu szczerym wyrazem wiary i przekonań narodowych. Nie moralizuje, nie nawraca senatora i jego popleczników; przybył tu na to jedynie, aby nieszczęśliwéj matce ułatwić przystęp do syna. — Kiedy doktor i Pelikan znieważają Piotra, popełniają zbrodnią majestatu przeciw całemu narodowi, i dla tego śmiercią zostają ukarani. Senator, człowiek więcéj od swoich najemników wykształcony, od razu pojmuje, że niebezpieczną rzeczą naruszać osobę księdza; ma on niejasne przeczucie, że to walka z wyższą siłą — używa przeto tylko broni sarkazmu, jak każdy, co moralnie niższym się czuje. W końcu chwyta z pospiechem lada pozór, aby pozbyć się téj tak niemiłéj a groźnéj figury i odchodzi, mrucząc pod nosem, dla zachowania zewnętrznéj przewagi.

Jaskrawym bardzo ustępem sceny ósméj jest balowa tragi-komedya. Epizod to równie prawdziwy jak nieprawdopodobny. Znane nam dobrze z historyi ucisku naszego te bale, do których tancerze za pomocą bagnetów bywali spędzanymi. Widzimy tu oficyalny świat rosyjski i nieco pochwytanych polskich postaci. Te panie, które tańczą z senatorem i czynownikami, to po części Polki — żony zagrożonych mężów, siostry pochwytanéj młodzieży. Robią one ofiarę ze wszystkich uczuć ludzkich, aby odwrócić zgubę od osób im drogich. Gdyby nie musiały w oczach naszych być bohaterkami, odrazęby w nas wzbudziły. Widzimy tu ze strony jednéj takie podeptanie wszelkich praw człowieka a z drugiéj tyle wzniosłości, że nie pojmujemy, jakim sposobem sprawcy téj hańby naprzeciw takim ludziom utrzymać się mogą — w jaki sposób brutalna siła gnębić może naród, co tyle ducha okazuje.

Niestety! to tylko chwila nie trwała zapału i poświęcenia! Nie jest wynikiem przeświadczenia i rzeczywistéj politycznéj dojrzałości. To tylko objaw silnych a szlachetnych instynktów, co spały tak długo bezczynnie a które dopiéro rozbudziło cierpienie. Umiemy być bohaterami — nie umiemy być normalnie pracującym narodem. Chwile pojedyńcze zapału nie mogą nadać siły żywotniéj i moralnéj przewagi — tworzy je tylko organiczna praca.

Całość wrogiego nam żywiołu tak tu niejednolita, tak jéj żadna nie ożywia dążność, tak w sobie zwaśniona i podminowana, że tylko ogrom słabości naszej i błędów nadał jéj siłę nad nami. — Sowietnik pomiata registratorem, pułkownik sowietnikiem. Gubernator odgrywa względem senatora rolę handlarza niewolnic. Bajkow i Nowosilcow każdéj chwili gotowi

porządek wszędzie wzorowy. Jeżeliś natrafił na niedzielę, widzisz dobrze ubranych wieśniaków, którzy coraz więcéj już odziewają się po miejsku i w małych kantonach katolickich tylko stale jeszcze po dawnemu chodzą. Płeć żeńska na wsi nie porzuciła wprawdzie zupełnie stroju narodowego, który, jak wiadomo, różni się wielce wedle okolic — lecz i tu już spotykasz się z nim coraz rzadziéj, mianowicie w wioskach bliżéj stolicy kantonalnéj położonych.

Na ten dobrobyt tutejszéj wiejskiéj ludności, który uderzać musi powierzchownego nawet przestrzegacza, składało się oczywiście wiele czynników. Omówić ich w jednym liście nie podobna. Jednym z najważniejszych i najdzielniejszych jednak jest zdaniem mojém to głębokie poczucie wspólności interesów wszystkich członków jednéj gminy, ta solidarność w bronieniu ich, jeśli zkądkolwiek są zagrożone, ta skrzętność wreszcie w zabiegach około dobra rodzinnego miejsca, która z mieszkańców gminy robi jakby członków jednéj familii, jakby jeden wielki dom pełen braci i krewnych i bardzo często nawet potrąca o komunizm, w szlachetném jużci tego słowa znaczeniu. Podporządkowanie interesów osobistych pod sprawy ogółu natrafiasz tu na każdym kroku — często z uszczerbkiem dla osobistéj własności.

Mógłbym wiele urządzeń gminnych wymienić, — w których szlachetny ten, że tak powiem, komunizm, to praktyczne zastósowanie dewizy szwajcarskiéj: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego, dobitnie na jaw występuje. Wybiorę jedno, gdzie zasada ta potrąca tak blisko o komunizm dóbr doczesnych, że mniemasz się przeniesionym w pierwsze wieki chrześciaństwa, kiedy to, jak świadczą przynajmniéj dzieje apostolskie, Bóg śmiercią karał tych, co prywatnéj własności dla dobra ogółu poświęcić nie chcieli.

Mam tu na myśli tak zwane „Garantiegenossenschaften“ — stowarzyszenia chłopskie ku wzajemnemu poręczeniu — gdzie celem ułatwienia kredytu dla pojedyńczych członków gminy wszyscy lub pewną część mieszkających w niéj większych i mniejszych właścicieli gminnych ręczy całym nieruchomym swoim majątkiem za hipoteczne długi każdego ze swoich. Ekonomista profesor Böhmert nazywa te stowarzyszenia, które ile mi wiadomo, — rozpowszechnione są tylko w kantonie zurychskim, najciekawszemi i najpożyteczniejszemi urządzeniami, które powołał do życia, celem pomożenia sobie własnemi siłami, praktyczny rozum chłopski.

Początek ich sięga pierwszego dziesiątka lat bieżącego wieku. Istnieje tu zwyczaj, że wieśniacy zaciągają u zurychskich „panów“ długi na swoje nieruchomości, płacąc im bardzo mierny (3—4) procent. Oczywiście łatwiéj było zawsze dostać pieniędzy właścicielowi większych posiadłości, jak mniejszych. Ten ostatni opłacać musiał nieraz brak dostatecznéj hipotaki wysokiemi odsetkami, które pochłaniały dochód i zarobek i powoli go zubożały. Chcąc zapobiedz temu, niektóre gminy dawały kapitalistom zurychskim poręczenie za swoich drobnych właścicieli i ułatwiały przez to ostatnim dostanie kapitałów pod korzystnemi warunkami. Że to robiły w dobrze zrozumianym interesie własnym, który im nakazywał mieć jak najmniéj proletaryuszów, zbyteczna dodawać. Z czasem ten system zbiorowego gminnego poręczania, który niejednego ubogiego wieśniaka podniósł i postawił na nogi, z gminy przeszedł na wszystkich lub część mieszkających w niéj właścicieli, którzy związali się byli niejako w towarzystwo ku wzajemnemu poręczaniu swoich długów. Największego stopnia rozwoju i rozpowszechnienia dosięgła ta instytucya po r. 1840, t. j. gdy w skutek rozdrobienia majątków ziemskich stan hipotek zagmatwał się tak, że trudno było nieraz dojść końca, co jużci niekorzystnie na kredyt ziemskiéj własności wpływało. Wtedy to wieśniacy postanowili od razu oczyścić hipoteki ze starych długów, pomierzyli jak najdokładniéj grunta, oszacowali je i pozawięzywali wzwyż wspomnione towarzystwa. Każdy potém zaciągał nową pożyczkę, którą łatwo i tanio mu było uskutecznić, mając zbiorowe poręczenie, i zaspakajał starych wierzycieli. Trwanie i wysokość poręczenia w rozmaitych gminach różne są: 6, 8, 10 i więcéj lat, $^2/_3$, $^3/_4$, $^4/_5$ szacunkowéj wartości. Rozumie się samo przez się, że towarzystwo takie zabezpiecza się przeciw nadużyciom pojedyńczych swoich członków, lekkomyślnie długów zaciągać nie dozwalając. Ma także prawo zażądać kurateli gminnéj na tego, który bądź niedbale gospodaruje, bądź łajdaczy się i głuchym jest na napomnienia; a może i odjąć mu poręczenie, wzywając wierzyciela, by letkiewiczowi kapitał wypowiedział. Doświadczenie pokazało, że ta wzajemna stowarzyszonych kontrola bardzo zbawiennie działa na gnuśnych; najczęściéj wolą oni się poprawić — jak popaść pod ciężkie jarzmo gminnéj kurateli — lub być narażonymi na straty likwidacyi w razie wypowiedzenia kapitału. Straty pochodzące z bankructwa niepoprawnych lub nieszczęśliwych członków rozkładane bywają na wszystkich stowarzyszonych w miarę wartości ich majątków nieruchomych; mogą się one jednak tam tylko okazać, gdzie szacunek jest zbyt wysokim a poręczenie więcéj niż trzy czwarte wartości hipotek obejmuje, z czego wypływa, że im łatwo zapobiedz.

Oprócz już wymienionych materyalnych i moralnych korzyści téj instytucyi, niepoślednią jest jeszcze i ta, że drażliwy stósunek. jaki zachodzi zwykle między bogatymi a biednymi, łagodnieje tu niezmiernie, przez co usuwa się ziemia z pod nóg, a przynajmniéj utrudnia się przystęp wszelkim doktrynom nienawiści, któremi tak brzemienne są nowsze czasy. Ubogi bowiem widzi tu jak na dłoni, że bogaty wcale ni zguby jego nie pragnie, ni wyzyskiwać go nie chce, owszem majątek swój angażuje w tym celu jedynie, aby mu dopomódz do osiągnięcia tegoż dobrobytu, którego dobrodziejstw sam używa.

---

zbezcześcić się nawzajem. We wszystkich tych urzędowych figurach i za grosz nie ma osobistéj godności. A pod tą złoconą szajką tli się ogień, co ją każdéj chwili gotów wysadzić w powietrze. Naród rosyjski, przedstawiony tu przez historyczną postać Bestużewa, liczy tylko, ile będzie musiał chwastu wypleniać, i z żalem mówi, że nie pora jeszcze.

Nasz pierwiastek przeciwnie, jednym tylko przejęty jest duchem — godność swą zachowuje i w błazeńskiéj czapce, którą mu gwałtem nałożono. A ileż więcéj on rozumu posiada od nieprzyjaciela! Ten senator, Bajkow i inni, gdyby nie byli tygrysami, za safandułów, niedołęgów mogliby być uważani. Najgrubszego sarkazmu, impertynencyi ledwo maskowanéj nie są oni w stanie pojąć. Za dobrą monetę przyjmują dusery, których im kobiety i młodzież nie szczędzą. Ich rozsądek, to przebiegłość tylko; stoją oni na stopniu złoczyńców, którzy ciemni pod każdym względem, dziwną jednak sprawność do złego posiadają.

Wszelako ta niższość naszych przeciwników żadnéj nam nie przynosi korzyści. Nikt się nie waha stawić im otwarcie czoła, każdy gotów bezużytecznie paść pod brutalną ich siłą. Ale nie znajdujemy niestety prawie nikogo, coby zimnym rozumem objął całe położenie, coby wyciągnął wnioski logiczne i stósownie do nich działać począł na polach, co nam jeszcze wolne pozostały.

Podczas gdy ogół w taki sposób toczy walkę nierówną z przemocą fizyczną, bohater poematu, Konrad w scenie drugiéj moce niebieskie do boju wyzywa. Miłość ojczyzny podnosi go do zachwytu, w którym czuje się na siłach rzucić rękawicę téj wyższéj istocie, która w oczach jego tak niesprawiedliwą jest dla jego rodaków. Improwizacya, w któréj uczucia i myśli swoje wylewa, jest punktem kulminacyjnym dramatu i najcelniejszym zarazem utworem poety. Myśl ludzka niezdolna już we wyższe podnieść się sfery; to zapytanie „czemu?“ wyższéj zadane siłę, najwyższym jéj szczytem zostanie. To zapytanie, radykalniejsze jeszcze od Hamletowskiego „być albo nie być?“ jest treścią całéj improwizacyi. Konrad rzucił wszystko, co go robiło jednostką. Zanegował samego siebie, przeradzając się z Gustawa, co miłością jeszcze osobistą oddychał. Przelał całe swoje jestestwo, całą swoją siłę w uczucie miłości ojczyzny. Naokół niego zebrało się społeczeństwo również pełne poświęcenia, choć nierównie duchowo wyzwolone. Bohater nasz nie może pojąć, żeby to wszystko daremném być miało. Z początku sądzi, że niedoskonałość ogółu winna, że Bóg się nad nim nie chce ulitować. Dla tego błaga Boga, aby w niego przelał siłę, któraby dostateczną była do pociągnięcia całego narodu. Chciałby zapanować nad całém społeczeństwem, mieć nad nim władzę i przemoc ducha, jaką ma człowiek nad martwą przyrodą. Mając w mocy swéj naród, użyłby go jako materyał do przeprowadzenia swéj myśli. „Ludzie tylko skazitelni, marni, ale nieśmiertelni. Ja na nich szukam sposobu. Tę władzę, którą mam nad przyrodzeniem, chcę wywrzeć na ludzkie dusze.“ Bohater nasz wie jednak, że władzy takiéj w naturalny sposób osięgnąć nie zdoła. Mówi on: „Ja bliźnich rozrządzać muszę — nie bronią, broń ją odbije — nie pieśniami, długo rosną — nie nauką, prędko gnije — nie cudami, to zbyt głośno.“ On pragnie, aby gorące czucie co się w nim pali, wszystkich jego współziomków mogło ogarnąć. Siłą woli swéj chciałby wszystkich zelektryzować i skupić, a wtedy cel jego mógłby zostać osiągniętym. „Co ja zechcę, niech wnet zgadną, spełnią tém się uszczęśliwią.“

Chwila ta najwyższego zapału przemija, a Konradowi rzeczywistość smutna przed oczy powraca. Bóg nie wysłucha jego prośby — ojczyzna jego cierpieć nie przestanie. Bohater doznaje strasznego uczucia zawodu; on się widocznie do fałszywéj uciekał opieki. Bóg nie może być pierwiastkiem miłości i łaski, bo ten ‚naród nie byłby tak nieszczęśliwym. Bóg — to mądrość matematyczna, co światem kieruje. „Kłamca kto ciebie nazywał miłością; Ty jesteś tylko mądrością!“

To przekonanie przyprowadza Konrada do rozpaczy. Teraz znalazł jasną odpowiedź na to „czemu?“ którém o przyczynę nieszczęścia swego narodu zapytał. Ale ta odpowiedź — jakżeż ona wszystkie jego nadzieje niweczy. Jeżeli ta mądrość nie ma serca, jeżeli spokojnie patrzeć może na tyle męczarni, jeżeli wszystko co my tu czujemy, matematycznym tylko dla niéj jest pojęciem, wtedy daremna ufność, którą w niéj kraj cały pokłada. Ona ociężała zostanie na bezrząd i gwałty, bo i te tylko logicznemi wypływami matematycznych stósunków.

Konrad czuje, że zawiedziona miłość synowska narodu jego w nim się teraz skupia; śmiały poczuciem téj siły, śmiały tém, że pierwiastek miłości wyższy od pierwiastku rozumu, woła o do Boga: „Ja wydam Tobie krwawszą bitwę niśli satan — on walczył na rozumy, ja wyzwę na serca!“

Cała siła uczucia, całe naprężenie ducha, którego wzniósł, aby mówić z Bogiem jako o jem, zwraca się teraz przeciwko temu Bogu — co lko umie być Panem. Konrad grozi mu w końcu, e pouczy ludzkość całą, jak ona zawiedziona. „Bo głos ja wydam w całe obręby stworzenia — ten głos, który z pokoleń pójdzie w pokolenia. Krzyknę, żeś Ty nie ojcem świata, ale .....“ Chce użyć bluźnierczego wyrazu „carem“ — siły go jednak opuszczają, słania się i pada, nie domawiając go.

Ta „Improwizacya“ jest najwyższym szczytem potęgi poetycznéj, wyrazem najsilniejszego uczucia, do jakiego miłość kraju wzbiła Mickiewicza. Chociażby nie był nic więcéj stworzył, jak tę scenę, jużby zasłużył sobie na miano największego poety narodowego. Jednakowoż improwizacya Konrada, jak z jednéj strony znakomitém być może lekarstem na oziębłość i zwątpienie — tak z drugiéj strony szkodliwie może oddziałać tam, gdzie nie trzeba już lać spirytusu do ognia. Nasze krańcowe usposobienie nierazby raczéj potrzebowało uspokojenia aniżeli pobudki, co chwilowo wstrząśnie organizmem, by go potém tém pewniéj osłabić. Wolno poecie po wysokościach bujać, ale nie całemu społeczeństwu. Niestety i tu Mickiewicz wiernym jest ducha naszego wyrazem. Iluż to z nas w wielkim zapale niebo wzruszało, cudów czekało a skargami truło powietrze — o ziemi zapomniawszy, bo im mała i nędzna w chwilowéj się zdała gorączce. — Z pozostałych scen trzeciéj części najwięcéj wagi dla naszego poglądu ma jeszcze scena siódma. Celem jéj głównym jest przedstawienie cienistych srton ówczesnéj epoki. Poeta przenosi nas do Warszawy między tak zwany „wielki świat“, który wykluczonym tu jest od reszty narodu. Poznajemy tam kilka dam i panów wysokiego tonu, biurokracyą wysoką, kilka wielkości wojskowych i znakomitości literackich. Rozmowa, którą to towarzystwo prowadzi, odkrywa nam zupełną jego obojętność i bezmyślność. Słyszymy tylko o balach, toaletach, poezyjkach — i tym podobnych rzeczach niepsujących głowy i digestyi. Pomiędzy tymi ludźmi znajduje się jednak kilka postaci staropolskich i nieco polskiéj młodzieży. Jeden z ostatnich opowiada w ciągu sceny historyą Cichowskiego, który po długoletniém więzieniu co dopiéro na wolność został wypuszczony w stanie przerażającym. Wrażenie i skutek, który to opowiadanie sprawia na słuchaczach, jest nie bardzo budujący. Jedni wynoszą się ze saméj obawy, że i słyszeć takie rzeczy jest niebezpiecznie — drudzy tłumaczą postępowanie rosyjskiego rządu koniecznością i logiką polityczną. Jeden nawet dygnitarz nie chce uszom swoim wierzyć, że na Litwie umieją po polsku. Największa część ziewa ze znudzenia i zadowolona, że się powieść skończyła, powraca do rozmowy o literaturze, dworze i t. d. Garstka młodych ludzi z oburzeniem opuszcza salon.

Na tém kończymy uwagi nasze nad obu wielkiemi dziełami Mickiewicza — nad stósunkiem i łącznością, jaki z życiem całego narodu zachowują. Materyał to tak olbrzymi, żeśmy w ciasnych ramach naszéj rozprawy zaledwie główne zarysy nakreślić zdołali. Bo poeta, raz to jeszcze powtarzamy, w dwóch tych poematach wyczerpnął cały geniusz narodowy, całą skalę sił jego i uczuć. Skali téj braknie dotychczas wielu bardzo pośrednich tonów. Historya naszego narodu to uderzająca dysharmonia bardzo wysokich tonów — zapału frenetycznego i trupiéj oziębłości — wielkości prawdziwéj i głębokiego upadku. Czas i logika historyczna wywiąże z tego coś środkowego. — Starajmy się, aby stan ten normalny najpomyślniéj dla nas wypadł!

NIEMCY.

* **Berlin,** 16 sierpnia. Wszystkie dzienniki berlińskie zajęte wyłącznie prawie uroczystością odkrycia pomnika Arminiusza, zbudowanego na wysokiém wzgórzu w teutoburskim lesie w bliskości miasta Detmold. Cesarz Wilhelm osobiście przewodniczył w odsłonięciu pomnika, około którego zebrała się znaczna liczba książąt i dygnitarzy niemieckich tak wojskowych jak cywilnych oraz z jakie 15,000 ludności. Wszystko odbyło się w należytym porządku — pogoda sprzyjała uroczystości, po któréj ukończeniu objechał cesarz Wilhelm wraz z księciem Lippe i rzeźbiarzem Bandel, inicyatorem i wykonawcą pomnika, w odkrytym powozie cały pomnik do koła. Jeneralny superintendent Koppen miał mowę przy odsłonięciu pomnika, po nim mówił tajny radzca Preuss. Pochód z pochodniami wieczorem miał być wspaniały, wzięły w nim udział niezliczone tłumy ludu, radość była ogólną i niezmierną. Oto wszystko — co nas dochodzi w téj chwili drogą telegraficzną o przebiegu całéj uroczystości. Bliższe szczegóły zresztą o téj narodowo-niemieckiéj uroczystości nie zajęłyby nawet czytelników naszych. Ciekawszym w téj mierze jest artykuł Germanii, nadesłany jéj z nad Neckaru przez jakiegoś protestanta z południowych Niemiec. Germania drukuje ten atykuł na czele swych łamów z krótką tylko uwagą, że trafia zupełnie w jéj myśl. Zastrzega sobie przytém bliższe uwagi nad całą uroczystością, skoro nadejdą ją obszerniejsze sprawozdania. Pomieniony artykuł występuje przedewszystkiém przeciw bezwstydnéj i głupiéj tendencyi, jak ją nazywa, fałszowania uroczystości narodowych. Podeszły rzeźbiarz Bandel, ktory całe życie swoje — pisze autor pomienionego artykułu — poświęcił na wzniesienie pomnika, chciał przedstawić Arminiusza jako narodowego bohatera, i nie miał żadnéj dalszéj myśli przy tém. Jak Arndt w czasie tworzenia swéj narodowéj pieśni, nie myślał Bandel przy swéj pracy o rozdwojeniu narodu. Teraz, kiedy pomnik już wykończony i całe Niemcy mają go z dumą oglądać, robią zeń nie symbol jedności Niemiec, nie pamiątkę bitwy w teutoburskim lesie, ale celem rozdwojenia narodu nadają mu gwałtem znaczenie obrażające w wysokim stopniu uczucia katolickiéj ludności Niemiec. Miasto krwawéj walki z Rzymianami nadają mu znaczenie nowoczesnéj, papierowéj walki cywilizacyjnéj. Niewiadomość tylko i pycha mogły zdobyć się na takie lekceważenie historycznego faktu, bo bitwa w lesie teutoburskim jest tylko epizodem a nie ostatecznem złamaniem panowania Rzymian w Niemczech. Naturalnie, że to sfałszowanie historyi bardzo się nadawało do użycia całéj uroczystości ku olbrzymiéj demonstracyi przeciw rzymskim katolikom. Naród niemiecki w uroczystéj chwili odsłonięcia pomnika bohatera Niemiec miał zagrzmieć stutysięcznym okrzykiem nie pereat Rzymowi Augusta, ale Watykanowi. Czyż to godnie i szlachetnie? Od jednego fałszerstwa nie daleka droga do drugiego. Każmy tylko wierzyć niemieckiemu narodowi, że po bitwie w teutoburskim lesie nie było już ani jednego Rzymianina w Niemczech, łatwo uwierzy następnie, że bitwa sedańska położyła ostateczny koniec wojnie francuzko-niemieckiéj. Niemiecka szczerości i miłości prawdy, gdzieście się podziały?.... Kreuz-Ztg. boleje również nad tém, że do tak pięknéj narodowéj uroczystości wmięszano walkę cywilizacyjną. Otóż to jedność niemiecka tak głośno głoszona przez rzekomo narodowo-liberalne organa berlińskie! Daleko jeszcze pno do niéj — wielkie rzeczy i nabytki, wielkiemi tylko okupują ofiarami, na które nie stać obecnie zepionemu ostatniemi zwycięztwy pyszalstwu Niemie

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wieden,** 15 sierpnia. Dzienniki tutejsze omawiają wyłącznie dwie sprawy: rawę obsadzenia posady namiestnika galicyjskiego prawę powstania hercogowińskiego. Kandydatom na sokie stanowisko namiestnika nie ma końca, i pod ty względem rodzą się w prasie wiedeńskiéj najrozmait domysły i kombinacye, z któremi oswajać czytelnik byłoby rzeczą najmniéj zajmującą. Ważniejsze i wdopodobniejsze zresztą kombinacye znane są już nym czytelnikom tak z korespondencyi lwowskich ja i referatów wiedeńskich. O powstaniu hercogowińiem na innem piszemy miejscu.

Dziś, to jest w niedzielę, odbywa się w Pradze 25-letni jubileusz pasterski kardyna księcia Schwarzenberga, arcybiskupa pragskiego. Jest to zarazem czeska uroczystość narodowa, — kardynał Schwarzenberg bowiem, mimo że Niemiec z pochodzenia, należy, jak i ordynat książę Schwarzenber do najszczerszych obrońców praw historycznych naro i królestwa czeskiego a zarazem i federalistyczny zasad w Austryi.

Gabinet węgierski zajęty od i kilku wyłącznie pracami przygotowawczemi do prz ego sejmu peszteńskiego. Dnia 16 b. m. miała odbyć ostateczna pod przewodnictwem cesarza nada ministeryalna. W tym celu zapowiedziano przyja do Wiednia ministrów Wenckheima, Tiszy, Szella Treforta. Na naradzie téj zapadnie ostateczna uch a tak co do mowy tronowéj jak i wniosków mających być przedłożonemi sejmowi. Mowa tronowa, jaką ot tym zostanie dnia 23 b. m. sejm kroacki, otrzymała ż aprobatę monarszą. Odczyta ją w imieniu ces a, jako komisarz królewski, ban Mazuranicz.

Pester Lloyd daje na pujące zestawienie rezultatu dokonanych w Węgrzec wyborów do sejmu węgierskiego:

Wszystkich posłów do sej węgierskiego jest 447. Z liczby téj wybiera 34 Kro ya, a resztę tj. 413 Węgry. Dotychczas dokonano yborów w 408 okręgach; w pięciu nastąpią wybory ciślejsze. Mimo, że w 408 okręgach przeprowadzono prawomocne wybory, sejm węgierski liczy jedynie 399 eputowanych, kilku bowiem posłów wybrano jednocz nie w kilku okręgach a jednego wybrano mimo wiedz i woli. Co się tyczy stosunku liczebnego stronnictw, stronnictwo liberalne (rządowe) stanowi imponującą iększość, 329 deputowanych zalicza się do stronnic wa liberalnego. Opozycya prawicy liczy ogółem 18 członków, stronnictwo niezawisłe 37 i stronnictwo n odowe 24 członków. Cała przeto opozycya składa s z 79 członków — a przeto z 20 proc. całéj Izby.

W 408 okręgach wyborczych wybrano jedynie 162 posłów ponownie. W 246 kręgach wyszli z urny nowi kandydaci, a zwłaszcza 27 okręgach tacy, co w przeszłéj sesyi parlamentarn inne reprezentowali okręgi, w 25 okręgach tacy, c już dawniéj byli członkami Izby, w 194 zaś okręgac wyborczych zupełnie nowi, niebiorący dotychczas czynnego udziału w życiu parlamentarném.

Stronnictwo liberalne stra o w ogóle 24 okręgów a zwłaszcza 7 na rzecz opozyc i, 13 stronnictwa niezawisłego a 4 stronnictwa narodo ego; opozycya prawicy natomiast straciła ogółem 19 kręgów wyborczych a zwłaszcza 28 na rzecz liberalnych a jeden okręg na rzecz stronnictwa niezawisłe o. Stronnictwo niezawisłe staciło 24 okręgów a zwłaszcza wszystkie na rzecz liberalnych. Stonnictwo narodowe straciło 9 okręgów, z tych jeden na rzecz opozycyi prawicy, resztę na rzecz liberalnych.

Hr. Zichy, poseł austro- gierski w Carogrodzie, odjechał przedwczoraj z Pesz do Carogrodu zabierając z sobą instrukcye identyczne wedle Pest. Lloyd z instrukcyami posłów Niemiec i Rosyi. W instrukcyach tych wypowiedziano życzenie, by W. Porcie ułało się stać się jak najprędzej panem powstania i wejść na drogę, któraby usunęła powody przyczyniające się do tego rodraju ruchów.

Fremdenblatt donosi że w Wiedniu zastanawiano się nad kwestyą, czy ie należałoby wysłać eskadrę austryacką na wody dalmatyckie, że jednak zamiaru tego zaniechano, aby o tym mocarstwom nie dać pretekstu do wysłania także eskadr swych na te wody, coby niekoniecznie było dogodném dla Austryi, a nawet mogło spowodować zawikłania. Fremdbl. dodaje, że i Porta nie wyśle tam swéj eskadry, gdyż

---

skrawek ziemi tureckiéj, Kłeck, przez Dalmacyą docierający do morza Adryatyckiego, poniżéj półwyspu Sabioncello, nie ma żadnéj zgoła przystani.

FRANCYA.

* **Paryż,** 14 sierpnia. W dniu jutrzejszym obchodzą bonapartyści napoleońskie święto. Organa bonapartystowskie ograniczają się na doniesieniu, że wszyscy ich przyjaciele będą na nabożeństwie w kościele ś. Augustyna i że w dniu tym żaden dziennik bonapartystowski nie wyjdzie. Adres wystósowany do cesarskiego księcia, wyłożony do podpisu w Lugdunie, który w dosłownem brzmieniu podaliśmy w dniu wczorajszym, nie zyskał podobno wiele podpisów a przywódzy bonapartystowskiego stronnictwa sami wzbronili w ostatnim jeszcze czasie dalszéj w téj mierze demonstracyi. Przyjęcie w Arenenberg skończy się przeto na samych tylko życzeniach i manifesciej pana Cassagnaca w Pays.

Prawo wyborcze do senatu w sam czas ogłoszoném zostało i rady jeneralne będą miały zaraz na wstępie gotowy materyał do obrad. Radzcy jeneralni używają wielkiego znaczenia na prowincyi i dla tego skład przyszłego senatu nie będzie tajnym zbyt długo. Wiceprezes gabinetu Buffet rozesłał, jak wiadomo, okólnik do prefektów, w którym nakazał im nadsyłać sobie szpieszne sprawozdania o wszystkiém, co zajdzie na posiedzeniach rad jeneralnych a mianowicie co do kandydatów na senatorskie krzesła. Organa ministeryalne zaprzeczają przytém wiadomości podawanéj przez dzienniki, jakoby minister Buffet obstawał stale przy głosowaniu wedle okręgów. Co do 75 senatorów których ma wybrać Zgromadzenie narodowe, oświadcza Echo Universel stanowczo, że niepodobieństwem jest, aby stronnictwa konstytucyjne nie miały się porozumieć pod względem kandydatów z wykluczeniem całkowitém bonapartystów.

Dzienniki republikańskie niezadowolone wielce z nieogłoszenia w urzędowym dzienniku mowy p. Bardoux, podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, na akcie uroczystym w lyceum Henryka IV, tém więcéj, że Journal officiel ogłosił mowę ks. d'Aumale wypowiedzianą w lyceum Besançon przy rozdawaniu nagród. Podsekretarz stanu Bardoux nazwał w przemowie swéj konstytucyjną rzeczpospolitą po imieniu i wyraził nadzieję, że uniwersytet Francyi, uniwersytet Royer Collardów, Guizotów, Villemainów i Cousinów wyjdzie zwycięzko z walki, do jakiéj jest przygotowanym. Mowę ministra Wallona wypowiedzianą przy publiczném rozdawaniu nagród w Sorbonie podał wprawdzie urzędowy Bulletin français, ale opuścił w niéj przytoczony ustęp z Monteskiusza o cnocie, na któréj opiera się głównie i jedynie prawie republikańska forma rządu. W obec publicznie w kraju całym ogłoszonéj rzeczypospolitéj, w obec pieczęci urzędowych, pieniędzy, stępli, marek pocztowych itd. z wizerunkiem w niewieście kształty odzianéj rzeczypospolitéj — dziwne to i śmieszne postępowanie rządu czuwającego nad jéj bytem i dalszym rozwojem. Niepodobny do wiary a jednak nagi fakt. — Zachowawcze żywioły Francyi, większość gabinetu nie mogąca już bronić rządów cesarskich publicznie, boi się téj republikańskiéj formy rządu jak upiora i gwałtem odpycha od siebie widmo rzeczypospolitéj, co już przybiera istotne kształty żyjącego ciała. Mac-Mahon, Buffet, ks. Broglie i tylu innych wybitniejsze zajmujących w kraju stanowiska, podobni są do ludzi, co obudzeni ze snu błogiego nie mogą się pogodzić z otaczającą ich rzeczywistością.

Prefekci otrzymali w ostatnim czasie rozkaz, aby wszystkim dziennikom prowincyonalnym zakazali surowo zamieszczania wszelkich uwag o reorganizacyi armii francuzkiéj, oraz artykułów mogących drażnić uczucia mocarstw ościennych.

Wedle Journal de Paris, powołano na tegoroczne manewra jesienne rezerwistów z roku 1867 z tego głównie powodu, że rezerwiści z tego roku przechodzą w roku przyszłym do armii terytoryalnéj.

SERBIA.

* Korespondencye z Białogrodu do Augsb. Allg. Ztg. zawiadamiają, że ruch na korzyść zbrojnéj pomocy dla powstańców tak wzrasta w Serbii, iż dalsza neutralność tego kraju nie da się utrzymać; wielu oficerów i podoficerów w milicyi serbskiéj codziennie i znacznemi partyami udaje się przez Kroacyą i Dalmacyą na widownię wojny. Odezwy komitetów powstańczych w Serbii są nadzwyczajnie wojownicze, a dalsze powściąganie zapału wojennego ludności Serbii jest

zgoła niemożliwém. „Cały naród — piszą ze swéj strony Narodni Listy w korespondencyi z Białogrodu — czeka tylko na pierwszy rozkaz do walki z Turcyą. Wszędzie tymczasem zbierają broń, amunicyą i pieniądze dla ochotników idących do powstania. — Wojsko także niecierpliwie oczekuje rozkazu do walki, gdyż pragnie jak najśpieszniéj wkroczyć do Bośnii. W całém wojsku serbskiém jednomyślne jest przekonanie, że wyruszy w pole, jak tylko ks. Milan powróci z Wiednia, oczekują bowiem, że od niego wyjdzie rozkaz: „Marsz naprzód!“ Słowem, stan rzeczy w Serbii jest tak wytężony, ze nikt tu nie dba o to, co powie Europa i co piszą gazety zachodnie; w sercach Serbów rozlega się tylko wołanie braci hercogowińskich, walczących za krzyż i wolność.“

HERCOGOWINA.

* Oficyalny organ turecki Turquie, który wszelkiemi możliwemi sposobami stara się osłabić znaczenie powstania, pisze w jednym z ostatnich numerów, że minister wojny miał zeszłego poniedziałku posłuchanie u sułtana a po posłuchaniu tém mianowano gubernatora Skutari, Faszli paszę, komendantem jednéj dywizyi operującéj w Hercogowinie, dokąd téż udał się bezzwłocznie. Prawdopodobnie Faszli pasza zastąpi rannego dnia 5 b. m. pod Newesinią Selim paszę, gdyż o ile się zdaje nie myślą w Carogrodzie o odebraniu dowództwa Derwiszowi paszy, dotychczasowemu gubernatorowi Bośnii i Hercogowiny. Daléj donosi Turquie, że statki admiralskie „Fuad“ i „Ismael“ odpłynęły dnia 9 b. m. z dwoma batalionami piechoty i jenerałem brygady Hussein paszą do Antivari. O ile się zdaje będą to owe dwa bataliony, o których wysłaniu doniosły już depesze carogrodzkie. Czy bataliony te, wynoszące nie więcéj jak 1000 ludzi, pomogą wiele Derwiszowi paszy — to inne pytanie. Podobne posiłki na początku powstania możeby coś znaczyły, ale powstanie trwa już miesiąc cały, od tego czasu wzrosło w siłę i samodzielność, kiedy przeciwnie wojska tureckie, zajmujące Hercogowinę, musiały nieco się zmniejszyć nie tylko z powodu bitew, ale z powodu pochodów i trudów. Zmniejszenie to wynosi prawdopodobnie przez ów miesiąc nie wiele mniéj jak 1000 ludzi, zatém Derwisz pasza po otrzymaniu rzeczonych posiłków będzie tak silny, jak był w pierwszéj chwili wybuchu powstania, którego przytłumić nie mógł.

Wedle oficyalnéj Pol. Corr. wypadki w Hercogowinie przybierają z każdą godziną coraz groźniejszy charakter i w obec pożaru, jaki ogania półwysep bałkański, organ ten radzi Austryi, by czuwała nad tém, aby pożar i jéj nie zajął strzechy. — Z pola walki donoszą do Pol. Corr. o zaciętéj potyczce stoczonéj dnia 12 b. m. pod Jasen, nie mniéj wycieczce garnizonu trzebińskiego, mającéj na celu spędzenie z pola lub téż przepłoszenie oblegających Trzebinią powstańców. O wycieczce téj donoszą z Dubrownika pod dniem 13 bm.: „Przedwczoraj przedsięwzięła załoga Trzebinii wycieczkę dla odebrania powstańcom zajętego przez nich klasztoru Duże. Wycieczka jednakże nie powiodła się; walka trwała pięć godzin. Ze strony powstańców raniono 9; Turcy ich dobili, 11 powstańców poddało się na łaskę i niełaskę, tych ścięto dzisiaj na rynku trzebińskim.“

Ruskij Mir zamieścił artykuł p. t. „Sojusz trzech mocarstw i kwestya wschodnia.“ „Sojusz trzech cesarzy — pisze między innemi ten dziennik — przynosi już owoce. Nie ulega już żadnéj wątpliwości, że zbliżenie się między Rosyą i Austryą znacznie wzmogło wpływ tego ostatniego państwa na Wschodzie i to kosztem dyplomacyi rosyjskiéj — która dotychczas wyłącznie głos rozstrzygający miała. Dopóki Austrya zostawała w naprężonych stósunkach z Rosyą i Niemcami, zagraniczna jéj polityka koniecznie musiała być słabą i bierną; sojusz trzech mocarstw umożliwił austryackiéj polityce skierowanie wszystkich jéj sił ku zrealizowaniu dawnych wschodnio-słowiańskich planów. Zręcznie korzystając z zajętego stanowiska przez Rosyą, która na razie zrzekła się wszelkich przedsięwzięć na półwyspie bałkańskim, a następnie użytkując życzenia decydujących sfer niemieckich, jako téż wpływ żywiołu niemieckiego w austro-słowiańskich krajach, Austrya zaczęła stopniowo odgrywać rolę opatrzności nad losami Turcyi, to stając po stronie chrześciańsko-słowiańskich ludów Porty, to rozciągając protektorat nad Turcyą przeciw niepomiernym żądaniom lenników. Przez zawarcie bezpośredniego traktatu cłowego z Rumunią, z pominięciem zupełnie prawnego protestu Porty, gabinet wiedeński uczynił znaczący krok naprzód w sprawie całkowitéj emancypacyi księstw lennych z pod władzy sułtana. Daléj nie tylko powstańcy hercogowińscy od samego początku powstania, ale oraz Serbowie i Czarnogórcy skierowali wzrok swój przedewszystkiém na Wiedeń; ztamtąd zdają się wyglądać bliższych instrukcyi co do polityki, jakiéj się mają trzymać. — Książę Milan nagle wyjechał do Wiednia — aby rozmówić się z hrabią Andrassym, a nadto utrzymują, iż również książęta rumuński i czarnogórski rychło takąż samą odbędą podróż do Wiednia. Pomijając już to, o ile rzeczywistego znaczenia są owe zachody i wieści, przyznać należy, iż w każdym razie są oznakami blizkiego rozwiązania kwestyi wschodniéj, które wcześniéj nastąpi, aniżeli mniemają turkofile muzułmańscy i zachodnio-europejscy.“

Ten sam Ruskij Mir, mówiąc w ostatnim numerze z dnia 15 sierpnia o powstaniu hercogowińskiém w artykule wstępnym, pisze między innemi: Przekonani jesteśmy, że nasza dyplomacya zaproponuje W. Porcie skuteczniejsze lekarstwo od tych — na jakich pragnęliby się ograniczyć niemieccy patryoci. Słowianom, zamieszkującym półwysep bałkański, potrzebne nie tureckie reformy, ale autonomia tego rodzaju, któraby nie przyczyniała się do upadku panowania muzułmańskiego na Wschodzie. Taki samorząd byłby spokojném rozwiązaniem przesilenia, dopókiby to nie rozstrzygnęło się orężem; w takim téż sensie podług nas powinnyby działać państwa mające interes w utrzymaniu pokoju europejskiego.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 17 sierpnia.

— * **Na pomnik ś. p. dr. Karola Libelta** otrzymaliśmy od Towarzystwa przemysłowców polskich w Berlinie marek trzydzieści pięć fen. sześćdziesiąt; p. Kortowicza z Gniezna marek sześć; razem złożono dotąd marek 2115 fen. 95 i 17 gul.

— * **Nie tylko wymienieni przez nas wczoraj** lecz i wszyscy inni duchowni, którzy w sprawie delegata apostolskiego odmówili świadectwa i za to byli więzieni, zostali w sobotę z więzień wypuszczeni. Duchownymi tymi są: dziekan borecki ks. Andersz, dziekan lwowecki ks. Hebanowski, dziekan wałecki ks. Friske, dziekan czarnkowski ks. Lewandowski, dziek. rogoziński ks. Pałżewicz, dziek. miłosławski ks. Kasprowicz, dziek. kępiński ks. Pągowski, dziek. zbąszyński ks. Röhr. Powodem uwolnienia ich było to, że tutejsza król. prokuratorya wygotowała już akt oskarżenia przeciw ks. kanonikowi lic. Kurowskiemu jako rzekomemu delegatowi apostolskiemi i że sąd tutejszy oskarżenie to przyjął. Dziekan jutrosiński ks. Sąchocki, dziekan śmigielski ks. Theinert, dziekan środecki ks. Bulczyński i dziekan wschowski ks. Wiesner, którzy czasowy mieli urlop, nie wrócą naturalnie już do więzienia. Zapewne opuścił także więzienie kościańskie ks. proboszcz Gimzicki z Wielichowa. W Archidyecezyi poznańskiéj pozostają nadal w więzieniu: ks. kardynał-arcybiskup hr. Ledóchowski, ks. prałat Koźmian za odmówienie świadectwa w sprawie ekskomuniki ks. Kicka, ks. kanonik lic. Kurowski posądzony o to, że jest delegatem apostolskim, i ks. proboszcz Stagraczyńskiego z Wonieścia, odsiadujący półroczną karę więzienia w Lesznie, na jaką skazany został jako redaktor Tygodnika katolickiego.

— * **Tutejsza generalna komenda V korpusu** wydała rozkaz, aby wytoczono natychmiast najsurowsze śledztwo w sprawie nieszczęśliwych wypadków, jakie nawiedziły batalion fizyljerski pułku no. 58 na marszu z Wschowy do Freistadtu.

— * **W uzupełnieniu dawniejszych rozporządzeń** policyjnych, dotyczących zakazu dostarczania uczniom publicznych zakładów napojów i pokarmów w restauracyach i oberzach, postanowiono w ostatnim czasie, że zakaz ów dotyczy nie tylko restauratorów i oberzystów, ale i ich zastępców, jak n. p. kelnerów, kelnerek, służących itd. Ktoby z wymienionych tu osób w publicznych lokalach przeciw rozporządzeniu temu wykroczył, podlega karze 30 *Mk* grzywien, a w razie niemożności zapłacenia odpowiedniéj karze więzienia.

— * **Sprostowanie.** W feletonie wczorajszego (186) numeru czytać należy w łamie drugim w wierszu 7 od dołu „łudzącą plastyką“, zamiast mylnie wydrukowanego: łagodzącą plastyką.

— * **W tutejszym urzędzie stanu cywilnego** zameldowano od dnia 8 do włącznie 14 sierpnia r. b. 51 urodzin i 48 przypadków śmierci; pomiędzy urodzonymi było 29 chłopców a 21 dziewcząt, pomiędzy umarłymi 24 osób płci męzkiéj i tyleż żeńskiéj. W tym czasie zawarto 8 ślubów cywilnych.

— * **W Jerzycach** śpiewano dotąd rok rocznie wedle odwiecznego zwyczaju pod figurą św. Wawrzyńca od dnia 10 sierpnia począwszy przez cały tydzień pieśni nabożne. W roku bieżącym policya zrazu zakazała te śpiewy, później jednak zezwoliła na nie z tém ograniczeniem, aby takowe kończono o godzinie 10 wieczorem.

— * **Dnia wczorajszego dostał się robotnik** na tutejszym dworcu centralnym między dwa wagony i tak znacznie przytém pokaleczony został, że go do lazaretu miejskiego odwieźć musiano.

— * **W Gostyniu** w przyszłą niedzielę ma się odbyć wiec.

— * **Ks. proboszczowi Sieg z Orchowa** w Archidyecezyi gnieźnieńskiéj obłożył radca ziemiański z Mogilna z polecenia p. Nollau aresztem kompozytę z dominium Orchowa dla pokrycia kary w wysokości 30 *Mk*, na jaką p. Nollau skazał ks. Siega za to, że z nim nie koresponduje.

— * **Reprezentanci miasta Wschowy** wyznaczyli na uroczystość sedańską 150 m. z funduszów miejskich. W Wągrówcu stanął miejscowy burmistrz p. Alberti na czele komitetu zajmującego się urządzeniem uroczystości.

— * **Nie tylko okolicę Pniew i Wolsztyna** lecz i inne jeszcze nawiedziły burze przed kilku dniami. I tak srożyła się burza dnia 12 bm. w okolicy Koźmina, gdzie piorun uderzył w oborę gospodarza Wosieka w Borzęcicach; wszczęty przez to ogień obrócił w krótkim czasie w perzynę nie tylko oborę lecz i stodołę pełną już tegorocznego żniwa. W samym Koźminie grom uderzał po gromie tak silny, że się domy w swych fundamentach wstrzęsły, i że w nowym murowanym dworcu wiele szyb popękało. Najokropniéj jednak srożyła się burza dnia następnego w Górce duchownéj w powiecie kościańskim. Wieczorem dnia tego okryło się niebo na zachodzie ciemnemi, złowrogiemi chmurami. Po chwilowéj ciszy zerwał się nagle pomiędzy 8 a 9 godziną straszny wicher, za nim nadbiegły chmury. Zrazu kilka upadło wielkich kropel deszczu, następnie spadł deszcz ulewny a potém grad wielkości śliwek, który w krótkim czasie zniszczył ze szczętem stojące jeszcze na polach kartofle, rzepy, kukurydzę i łubin. Grad zabił przytém bardzo wiele ptaków — tuzinami pływały zabite wródle po zebranéj po polu wodzie; gołębie nawet i wywilgi zabite przez grad zostały.

— * **Wedle rozporządzenia król. regencyi w Gdańsku** rozpocznie się w tamtejszym obwodzie polowanie na kuropatwy dnia 24 bm. a polowanie na zające dnia 8 września.

— * **W Międzychodzie zaprowadzoną została** obowiązkowa rewizya mięsa wieprzowego. Ponieważ rewizya każdego wieprza kosztuje 1 *Mk*, przeto sprzedają rzeźnicy tamtejsi funt mięsa wieprzowego o 6 fen. drożéj niż dawniéj. Dodajemy tu zresztą, że dla zapobieżenia brakowi osób, któreby się rewizyą mięsa wieprzowego zajmować mogły, postanowiono i kobiety przypuszczać do egzaminu w téj mierze przepisanego.

— * **Ks. Masłowski** bawił jak donosi Gazeta Toruńska od kilku dni na kuracyi w Copotach. Jako skazanego na podstawie majówek aresztował ks. Masłowskiego 11 b. m. egzekutor z Wejcherowa, poczém zamknięto go w więzieniu miejscowéj policyi aż do odejścia pociągu po południu, a potém przewieziono do sądowego więzienia w Wejherowie. Z razu chciano go wieźć czwartą klasą, ale później stało się inaczéj.

— * „Orel“, pismo słowackie wydrukowało w przekładzie z polskiego: „Filozoficzny pogląd na historyą świata“ B. Trentowskiego, wyjęty z jego „Chowanny“. Przekładu dokonał Paweł Heczko, jeden z lepszych pisarzów słowackich. Pismo Orel wychodzi raz na miesiąc już rok szósty, w stolicy Słowaczyzny węgierskiéj St. Martin. Redaktorem jego jest Jędrzéj Truchta-Sytniański.

— * **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 18 sierpnia Agapita męcz.; w kalendarzu słowiańskim Bronisławy.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 48, zachód o godzinie 7 minut 18.

Dnia 18 sierpnia 1409 mordy kryżackie w Dobrzyniu. — 1533 śmierć hetmana Konstantego Ostrogskiego. — 1573 uroczysty wjazd posłów polskich do Paryża. — 1594 Zygmunt III wraca do Polski. — 1606 zjazd rokoszan Zebrzydowskiego w Jędrzejowie. — 1657 Siedmiogrodzianie opuszczają Kraków. — 1849 legion polski uchodzi z Węgier do Serbii.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Bartnika postępowego** wyszedł z druku nr. 15 i zawiera: Utrapienie nasze. — Prof. dr. Stanecki: Z meteorologii. K. Kluczenko: Zgnilec. — Rada na złe czasy. — Roboty pasiecznicze i ogrodnicze na sierpień. — Rosicki: z W. Ks. Poznańskiego. — Odpowiedzi. —

— **Ziemianina** wyszedł z druku nr. 33 i zawiera: Współzawodnictwo zboża amerykańskiego. — Rzędowy siew zboża. — Wpływ paszy na płodzenie i spadkowanie zwierząt. — O wychowie cieląt w peryodzie żywienia się ich mlekiem ze szczególném uwzględnieniem doboru rodziców. Ryszard Gosławski. — Dział pytań i odpowiedzi. — Wiadomości rólnicze: Zakończenie roku szkólnego i publiczna obrona tez przez odchodzących uczniów w Żabikowie. — Zsinienie i zwarzenie śmietany. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Ogłoszenia. —

— **Pisma lit. Tydzień** wyszedł z druku nr. 32 i zawiera: Drugi zjazd lekarzy i przyrodników polskich, przez dr. J. R. — Trucizna, powieść Pauliny z L. Wilkońskiéj (ciąg dalszy). — Studya o sztuce w Polsce: Malarze monachijscy, przez Józefa Rogosza (ciąg dalszy). — Ostatni z Romanowych, oryginalne pamiętniki z czasów carycy Katarzyny II (ciąg dalszy). — Ismailia, podróż S. W. Bakera w głąb Afryki. — Wygnaniec, poezya Maryi B. — Z dziedziny nauk przyrodniczych: Wieczne śniegi (dokończenie). — O stanowisku filozofii dr. Karola Libelta, przez dr. A. Molickiego (ciąg dalszy). — Z życia Rembrandta (dokończenie). — Pogadanka Jana Lama. — Tajemnicza wyspa, przez Juliusza Verne (ciąg dalszy). — Piśmiennictwo polskie, przez A. Kuliczkowskiego (dokończenie). — Kronika paryzka przez J. S. Chamca. — Bibliografia. — Wiadomości ze świata. — Rozmaitości. — Odpowiedzi redakcyi.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 17 sierpnia.

BAZAR. Girdwoin z Krakowa, Bukowiecki z Sędziwojewa, Zarzycki z żoną i pani Bagniewska z Królestwa Polskiego.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Trzebiński z Będzitowa, Dziembowski z Roszkowa, Zieliński i Kosiński z Królestwa Polskiego, dr. Au z Żabikowa.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Jordan z Popowa, Koraszewski z Brzezna, Graff z Prochnowa, Preibisz z Królestwa Polskiego, Ziołecki z żoną z Wrześni, Sauvinat z Gubna, Bartynowski z Krakowa, Bentkowski z Kórnika, pani Schiewek z Wschowy.

HOTEL DE PARIS. Pani Weber z Kruświcy, Wańkowski z Torunia, Podniarski z Poznania, Bieliński z Iławy, ks. prob. Murzyński z Podlesia Kościelnego, Kräft z Greifswalde, Abeles i Ruzicka z Wiednia, Wongrowitz z Szczecina, Koch z Murowanéj Gośliny, Haase z Kostrzyna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Werzheimer z Moguncyi, Oettinger z Nisy, Doeleke z Wrocławia, Paczkowski z Królestwa Polskiego, Osten z Pomeranii, Schiebel z Szczecina.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Gdańsk, 14 sierpnia. W tym tygodniu mieliśmy po większéj części suchą i ciepłą pogodę, jedynie w ostatnich dniach nieco deszczu. Żniwo w tutejszych stronach szybko postępuje i prawie za skończone uważaném być może.

W zachodniéj Europie transakcye zbożowe nie miały w tym tygodniu wielkiego ożywienia i pokup był dość ograniczony; ceny jednakże pomimo fluktuacyi, spowodowanych lepszą lub gorszą pogodą, miały przeciętnie zwyżkową tendencyą.

W Anglii pogoda dżdżysta i po większéj części pochmurna. Dla braku ciepła i słońca pszenica niedokładnie dojrzewa, a zżęta na pokosach porasta albo w wilgotnym stanie bywa zwożoną. Rezultat tegorocznych żniw nie może przeto odpowiedzieć dawniejszym oczekiwaniom, nawet gdyby piękna pogoda się ustaliła.

Jakkolwiek dowozy krajowe dostarczyły w tym tygodniu przeszło 35,000 kwarterów zboża a z zagranicy importowano 825,000 centn. pszenicy i 128,000 centn. mąki a oprócz tego 49 ładunków okrętowych przybyło, to jednakże na wielu placach znaczne notowano podwyższenie cen, gdyż robiono dość znaczne zakupy na spekulacyą. W Londynie obrót nie był wielki i płacono przeciętnie tylko pełne ceny zeszłotygodniowe, lecz w Liverpoolu i w Hull ceny podniosły się o 1½ do 3 szylingów na kwarterze.

W Ameryce targi były bardzo ożywione; silne wylewy rzek, które całe okolice nadbrzeżne spustoszyły, i prawdopodobny lichy rezultat tegorocznych żniw rozbudziły tam spekulacyą do tego stopnia, że nawet w Anglii miano robić zakupy zboża na rachunek amerykański.

W Francyi rezultat żniw już jest znany, nie zadowalnia on ani co do ilości, ani co do jakości ziarna.

W Holandyi i Belgii pogoda nie stała; w początku tygodnia targi były ożywione i notowano dość znaczne podwyższenie tak cen pszenicy jako téż żyta.

Nad Renem i w południowych Niemczech transakcye spokojne i fluktuacye cen zależały od lepszéj lub gorszéj pogody.

Na naszym placu pokup się zwiększał lub zmniejszał w miarę pomyślnych lub mniéj pomyślnych wiadomości zagranicznych. Usposobienie targów przeto częstym ulegało zmianom, gdyż w pierwszych dniach aż do środy popyt na pszenicę był dobry przy stałych lub wzmacniających się cenach, w czwartek wszelka chęć do kupna znikła a w piątek płacono znów ceny wyższe, przy ożywionych transakcyach.

Żyto było żądane, a ponieważ dowozy małe, więc wyższe osięgało ceny.

Rzepik i rzep w lepszych gatunkach żądany i nieco droższy jak w zeszłym tygodniu.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy 2500 ton, żyta 200 ton.

Płacono za 1000 kilo przy wadze hol.		fnt.	*Mk*
Pszenicy letniéj	—		—
czerwonéj	132/3	„	210
pstréj	127—131	„	212—220
jasno pstréj i białéj	127—131	„	220—230
wys.-pstréj szklistéj	130—134	„	230—240
jaréj	—	„	—
Żyta polskiego	120—125	„	150—160
„ krajowego	120—127	„	157—163
„ świeżego	122—129	„	169—170
Owsa			—
Rzepiku			265—271
Rzepaku			267—274
Grochu (pięknego)			—
Łubinu niebieskiego			—

Aleksander Makowski i Sp.

* **Bydło.** Berlin, 16 sierpnia. Na sprzedaż wystawiono: 1784 sztuk bydła rogat., 6043 sztuk nierogacizny, 1305 sztuk cieląt i 27,031 skopów.

Wiadomości z dzisiejszego targu są znowu tylko niepomyślne; potrzeby miejscowe bowiem były w ubiegłym tygodniu z powodu ogromnych zapewne upałów bardzo małe, tak że rzeźnicy mimo oględnych zakupów znaczne jeszcze posiadają zapasy żywego bydła, a i eksporterowie mało tylko okazywali ochoty do kupna. Sprzedano tylko cielęta a i te nader wolno, z innego bydła pozostały znaczne po części reszty. — Za przedni towar bydła rogatego płacono 51-54, za średni 41-45 a za pośledni 36-38 marek per 100 fnt. wagi mięsa. — Za dobre sztuki nierogacizny, któréj jednak mało było na targu, płacono około 60 marek, cena przeciętna nie przechodziła 54 m. per 100 funtów wagi mięsa. — Cielęta osięgały ledwie średnie ceny. — Skopy nie zdołały podtrzymać ceny swéj zeszłotygodniowéj; za towar bowiem dobry do rzezi płacono około 24, za pośledniejszy około 20 m. per 45 funtów. Chudych skopów znaczne pozostały reszty, ponieważ mało ich zakupiono.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 17 sierpnia.

Poznań, 17 sierpnia. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3½% list. zastawne —.— ż., 4% nowe listy zastawne 95.80 żąd., listy rentowe 97.25 żąd., akcye banku prowinc. 98.10 ż., 5% oblig. prowinc. — ż., 5% oblig. powiatowe 101.50 ż., 5% oblig. melior. Obry —. żąd., 4½% oblig. powiat. 98.10 żąd., 4% oblig. miejskie II. emisyi — płac., 5% oblig. miejskie — płac., pruskie 3½% oblig. długu państw. 92.40 ż., 4% poż. państw. — ż., 4½% konsol. pożyczka państw. 105.50 ż., 3½% pożycz. premiowa 146.— ż., 5% pożyczka związ. półn.-niem. — płac., pol. 5% listy zast. — pol. 4% listy likw. 72.— ż., akcye zakład. Tow. kolei star.-pozn. —.— żąd., akcye zakł. kolei górnoszl. lit. A. — żąd., akcye kolei march.-pozn. 22.— ż., rosyjskie banknoty 280.50 p., zagraniczne banknoty —.— płac., akcye Tellusa —.— p., akcye Kwileckiego, Potocki i Sp. — pł., akcye banku wsch.-niemiec. 79.50 żąd., akcye banku wsch. niem. produkt. — płac.

Żyto: cena wypowiedzialna i regulacyjna 161.— m., na sierpień 161.—, sierpień-wrzesień 161.—, wrzesień-październik 161.— na jesień 161.— paźd.-listop. 161.— listopad-grud. 160.— na wiosnę 1876 — 163.—

Wypowiedziano — ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 53.— mar. sierpień 53.—.—, wrzesień 53.20-53.10, październik 53.10-53- listopad 53-52.90 grud. 53-52.90 styczeń 53.—, kw.-maj 54.80.

Wypowiedziano — litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) —.— m.

Poznań, 17 sierpnia. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pogodny.

Żyto: słabo

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —— ctr sierpień 161-—. sierpień-wrzesień 161.—, wrzesień-październik 161.—, jesień 161.—, październ.-listopad 161.—, listopad-grudzień 161.—, kwiecień-maj 163.

Okowita: niżéj. — Cena wypowiedz. Wypow. — litrów, sierpień 53.—.—, wrzesień 53.20-—.—, październik 53.10-—.—, listopad 52.90-—, grudzień 52.90-—, styczeń 53.— kwiecień-maj 1876 54.80 pł.

Okowita w miejscu (bez beczki) 52.60 żąd.

Giełda bydgoska, 16 sierpnia.

Pszenica: stara 196-218, nowa 190-206 m.

Żyto stare 160-165, nowe 155-165 m.

Jęczmień: 138-146 m.

Owies: 167-177 m.

Rzepik zimowy 254-258 m. Rzep —.— m. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.

Okowita: 55.— per 100 litrów à 100 %

Ceny targowe

w mieście Bydgoszczy w dniu 14 sierpnia 1875.

			Mk	fen.		*Mk*	fen.
85 funt.	pszenicy		8	50	—	9	—
80 „	żyta		6	50	—	6	70
70 „	jęczmienia		4	50	—	5	—
50 „	owsa		4	10	—	4	50
90 „	grochu		8	—	—	9	—
100 „	kartofli		3	—	—	3	25
100 „	siana		4	—	—	4	20
1200 „	słomy		33	—	—	39	—
1 „	masła		1	—	—	1	30
1 mędel	jaj		—	65	—	—	—

Giełda berlińska, 16 sierpnia.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 192-226 marek wedle gat. żąd.; nowa biała polska — m. z kolei płac., na sierpień i sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik 210½-12½-11, październik-listopad 213½-216-214½ listopad-grudzień 218-220½-218 marek płacono.

Żyto per 1000 kilo w miejscu 157-177 marek wedle gatunku żądano; — rosyjskie 157-158 marek z kolei i franco z dworca, stare krajowe —.— marek z kolei, nowe krajowe 162-175½ m. franco z dworca płac., na sierpień 159½-58½—, na sierpień-wrzesień — wrzesień-paźd. 157-57½-56-56½ październik-listopad 158½-57½-, listopad grudzień 159½-158-158½ marek płac.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 145-168 marek wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 129-190 marek wedle gatunku żądano, — nowy saski 155-161, rosyjski 156-186, pomorski i meklemburgski 165-186, wschodnio i zachodnio-pruski 156-181 m. z dw. płac., — na sierpień 168, sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik 163½-163 październik-listopad 163-162½ marek płac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 184-233 m., na paszę 166-183 marek płac.

Rzep per 1000 kilo 273-282 marek.

Rzepik per 1000 kilo 270-279 marek płac.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 59. marek bez beczki, 60 z beczką p., na sierpień i sierpień-wrzesień 59.8 wrzesień-paźdz. 59-5.60 marek pł.

Oléj lniany per 100 kilo w miejscu 58 marek.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 23. marek.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez becz. 56.4 m. pł., na sierpień i sierpień-wrzesien 55.8 56-55.7 wrzesień-październ. 56.8-4- — październik-listopad 56-1-4-56, — listopad-grudzień — m. płacono.

Giełda wrocławska, 16 sierpnia.

Żyto: per 1000 kilo niżéj, na sierpień 163 żąd., — płac. sierpień-wrzesień — , wrzesień-październik 161-61.50, październik-listopad 162-— żądano, listopad-grudzień 162.—-163 m. pł.

Pszenica: per 1000 kilo 203.— na wrzesień-paźdz. 207 październik-listopad 207.— m. pł.

Jęczmień: per 1000 kilo 144 marek żąd.

Owies: per 1000 kilo 157 żąd., na sierpień-wrzesień — wrzesień-paźdz. 155.50, paźdz.-listopad 156 listopad-grudzień 156 m. żąd.

Rzep per 1000 kilo 267 marek ż.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.

Oléj rzepiowy per 100 kilo spokojnie, w miejscu 58 50 mar. żąd.; na sierpień i sierpień-wrzesień 58.— żąd., — wrzesień-październik 57.— płacono, październik-listopad —

Okowita per 100 litrów silniéj słabiéj; w miejscu 55.50 m. ż., 55 płac., — na sierpień, sierpień-wrzesień 55.10 płacono, wrzesień-październik 55, październik-listopad 55 marek płacono, listopad-grudzień —. pł. kwiec.-maj —

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

Per 100 kilogr.	piękny *Mk*	piękny fen.	średni *Mk*	średni fen.	pośl. towar *Mk*	pośl. towar fen.
Pszenica biała	22	80	21	—	19	10
„ żółta	22	—	20	50	19	—
Żyto	17	75	16	25	14	80
Jęczmień	16	80	15	50	14	—
Owies	13	60	15	60	15	10
Groch	20	50	19	—	15	—

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 17 sierpnia.)

SZCZECIN, 17 sierpnia 1875.

Stan powietrza: —.

Pszenica: słabo
na sierpień 212.
na wrzesień-paźdz. 209.—
na paźdz.-listopad 211.50

Żyto: słabo
na sierpień 155.—
na wrzesień-paźdz. 154.50
na paźdz.-listopad 155.50

Oléj rzep.: stale.
na sierpień 57.
na wrzesień-paźdz. 56.50

Okowita: słabo
w miejscu 55.
na sierpień-wrzesień 55.
na wrzesień-paźdz. 55.

Owies —
na jesień 163

Oléj skalny:
na jesień 10.90

BERLIN, 17 sierpnia 1875.

Stan powietrza: gorący

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszen. słabo			Owies: słabo		
na sierpień	209 —		na sierpień	168 —	
na wrzes.-paźdz.	210 —		Oléj skalny:		
Żyto: słabo			w miejscu	—	
w miejscu	158 —		Gal. kol. Kar. Lud.	—	
na sierpień	156 —		Pruskie oblig. p.	—	
na wrzes.paźdz.	156 —		Nowe pozn. list. z.	—	
na paźdz.-listop.	157 —		Pozn. rent. listy	—	
Oléj rzep. spok.			Koléj żel. państ.	397 —	
w miejscu	59 80		Lombardy	169 —	
na wrzesień-paźd.	60 —		Aust. losy z 1860	— —	
na paźd.-listopad	61 —		Włoska renta	73 25	
na kwiecień-maj	— —		Amerykany	101 30	
Okow. słabo			Austr. akc. kred.	387 —	
w miejscu	— —		Pożyczka turecka	39 30	
na sierpień-wrzes.	57 —		7½% Rumuny	— —	
na wrzes.-paźdz.	56 10		Pol. listy likwid.	—	
na paźdz.-listop.	56 10		Rosyj. banknoty	—	
			Austr renta sreb.	—	
			Usp. stałe		

GRAND HOTEL DE FRANCE.

T. Luziński w Poznaniu

poleca swą nowo, z wielkim komfortem urządzoną i powiększoną

RESTAURACYĄ.

(4241)

Doborowemi i taniemi winami, znaną wyśmienitą kuchnią, skorą usługą, starać się będę, mych gości zadowolnić.

Obwieszczenie.

Z badań naukowych jako też z doświadczenia wykazało się jako rzecz niewątpliwa, że rdza kielichowa znajdująca się na krzewinie berberysowéj na wytworzenie się rdzy zbożowéj wpływ wywiera.

Zboże stojące w mniejszéj odległości niż 100 metrów od krzewin berberysowych wedle zrobionych doświadczeń zawsze rdzy dostaje.

Zwracamy uwagę interesentów na właściwość krzewiny berberysowéj, nadmieniając równocześnie, że królewski główny trybunał wyrokiem z dnia 23 czerwca 1874 przyznał temu, którego grunta od przyległych krzewin berberysowych zagrożone zostają, prawo do wytoczenia przeciw właścicielowi tych krzewin skargi negatorycznéj a nawet prawo do wynagrodzenia szkody, wskazując w pierwszym względzie na objektywną szkodliwość krzewin berberysowych, w ostatnim względzie na potrzebę subjektywnéj czynności prawu przeciwnéj.

Ze względu na niewielki użytek krzewiny berberysowéj w obec wielkiéj jéj szkodliwości oraz ze względu na możliwość zawikłania się w procesa wszystkim właścicielom zupełne usunięcie téjże krzewiny w obrębie swych granic jak najusilniéj polecamy. (4282)

Poznań, dnia 4 czerwca 1875.

Królewska Regencya,
wydział dla spraw wewnętrznych.

Na powyższe obwieszczenie tutejszéj królewskiéj Regencyi (Dziennik Urzędowy za rok 1875 str. 278) zwracam niniejszém uwagę.

Poznań, dnia 5 lipca 1875.

Prezes policyi Staudy.

Obwieszczenie.

Do wydzierzawienia hotelu **„de Berlin“** w Poznaniu na przedmieściu św. Marcina pod liczbą 165 i przy ulicy Wilhelmowskiéj pod liczbą 3 położonego i do pozostałości po radzcy miejskim Kasprze Kramarkiewiczu należącego, na czas od 1 października 1875 r. do 1 października 1878 r. wyznaczony został termin na dzień

3 września rb. przed południem o godz. 10

przed radzcą sądu powiatowego panem Fest w lokalu urzędowym wydziału drugiego tutejszego królewskiego sądu powiatowego przy ulicy Magazynowéj pod liczbą 1.

Chęć zadzierzawienia mających zapozywamy na ten termin z tém nadmienieniem, iż warunki dzierzawne przejrzane być mogą przed terminem w dni zwyczajne w godzinach służbowych w biurze III B. przy ulicy Magazynowéj pod liczbą 1. (4289)

Poznań, dnia 21 lipca 1875.

Król. sąd powiatowy.
Wydział II.

Aukcya.

Partya starych materyałów, pudeł, żelastwa itd. ma d. **23 sierpn.** rb. przed połud. o godzinie 10 publicznie najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatą w gotówce być sprzedana przy Masztalskiéj ul. (4293)

Poznań, 16 sierpnia 1875.

Magistrat.

Antykwarnia
E. Calliera, Poznań,
Wilhelmowska ul. 18.
poszukuje:
pojedyńczych poszytów
Przeglądu Poznańskiego
zwłaszcza z lat 1854. 1855 i 1865.

EN DETAIL.

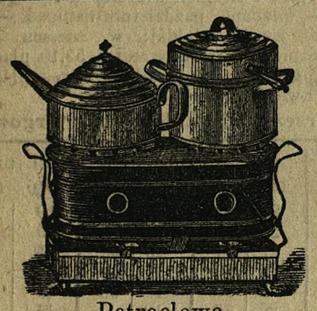

EN GROS

Petroelowe
machiny do gotowania
najnowszéj konstrukcyi wraz z należącemi do nich naczyniami u
S. J. Auerbacha.
Cenniki i rysunki przesyłam na żądanie.

NEWRALGIE wszelkie **cierpienia nerwowe**, każdéj chwili ustępują po użyciu pigułek anti-newralgijnych dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 23 w Poznaniu w aptece dra **Mankiewicza**, w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Spiessa.** (9

(4175) **Mowa żałobna**
na cześć śp. ks. W. Wojciechowskiego. Mowę żałobną na cześć śp. K. Libelta przez ks. Dr. Łukowskiego. Cena za egzemplarz 5 sgr., z przesyłką 6 sgr. Dwie te mowy z powodu na wskroś religijnéj i narodowéj treści ize względu na wspaniały język zasługują na jak największe rozpowszechnienie.
J. Chociszewski Poznań.

Kórniczanina zapisywać można na wszystkich pocztach. **Przedpłata kwartalna** wynosi na pocztach **70 fenygów.** Kórniczanin wychodzi co **2 tygodnie** w małym półarkuszyku.

Z polecenia poszukuję (4220)
WSI
rycerskiéj, w pobliżu kolei oleśnicko-gnieźnieńskiéj i ile możności granicy szląskiéj położonéj, z dobrą ziemią. Zaliczki 40,000 tal., prócz tego jestem zarazem upoważniony zapewnić sprzedającemu 15 letnią dzierzawę téj samêj wsi pod bardzo korzystnemi warunkami. Łaskawe oferty z jak najdokładniejszém podaniem stósunków wsi proszę jak najrychléj nadesłać pod adresem
Julian Reichstein
Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 3

Technicum
Frankenberg w Saksonii
założone w 1865 roku.
Wyższy zakład fachowy dla kształcących się na **inżynierów, mechaników dróg, mostów i kolei żelaznych, jako też chemików i technologów.**
Przygotowanie bezpłatne. Prospekta na żądanie przesyła gratis **Dyrekcya tegoż Technicum.** (4129)

Co tylko wyszło moim nakładem:
Die Epilepsie.
Fallsucht, Brust- u. Magen-Krämpfe und deren Heilung
durch das
Auxilium Orientis
von (3078)
Sylvius Boas,
Berlin SW., Friedrichstrasse 22.
Wszyscy, którzy interesują się dla uleczenia epilepsyi, niechaj nie omieszkają nabyć jak najspieszniéj téj broszury. Za przesłaniem jednéj marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Cena
węgli górnoszląskich
na placach „Ula“ Garbary 48, Półwiejska 5 i Sieroca 8 w **sztukach** ćwierć wagona czyli 55 centnarów 20 tal., pół wagona 40 tal., cały wagon o 220 centnarów 79 tal. Kostkowe węgle nieco taniéj. Zwracamy uwagę, że węgle są twarde w najlepszym gatunku, posiadające największą siłę gorąca, przytém miara rzetelna. Zamówienia na placach lub w biurze przy Ślósarskiéj ul. Nr. 6. Wysyłamy także na inne dworce wprost z kopalni. (4226)
Zarząd „Ula.“

Tapety i rolosy
Zakład litograficz.
Regestra gospod.
Alfenidę Christofla
poleca po najtańszych cenach, handel **materyałów piśmiennych i galanteryi** (2874)
Antoniego Rose.
w Poznaniu w Bazarze.
Próby tapet fr.

Handel szkła szybowego szklarnia i fabryka ram
M. Nowickiego & Grünastla
Poznań Jezuicka ul. Nr. 5.
poleca: szkło szybowe we wszelkich gatunkach. Ramy do obrazów, zwierciadeł i fotografii Lisztwy i rozety do firanek. Obrazy na płótnie i na papierze. Obrazy Matki Boskiéj Częstochowskiéj na płótnie i blasze. Lichtarze żelazne całe złocone, baldachimy, chorągwie, kierce, krzyże ołtarzyki do noszenia, figury na Bożemęki cmentarze. Nadto oprawia obrazy i podejmuje się wszelkich robót szklarskich, pozłotniczych i rzeźbiarskich. (4023)

Moją wygodnie urządzoną **restauracyą**, z którą połączony jest i **bilard**, polecam łaskawym względom. Smaczne **obiady i kolacye** etc. dostarczam po cenach umiarkowanych.
A. Musiałowski
kuchmistrz przy Rycerskiéj ulicy Nr. 3 obok wiedeńskiéj piekarni. 4235

Egzamin wolontaryuszów. Pensya. Berlińska ulica 23, naprzeciw kościoła ś. Pawła. Poznań. (4288)
Dr. Theile.

Uwiadomienie dla budujących.
Spiegelberg, Hager & Comp.
Przedsiębiorcy generalni dla wykonania budowli
Biuro główne Berlin Schützenstr. 17 **Filia Poznań Wodna ul. 1.**
podejmują się
1. Wykonania **budowli wszelkiego rodzaju** drogą dla każdego budującego **najwygodniejszą i najkorzystniejszą generalnéj entrepryzy po cenach jak najtaniéj unormowanych** za metr kwadratowy zabudowanéj przestrzeni.
Dopłaty w żadnym razie miejsca nie mają.
2. **Wygotowania** wszystkich odnośnych **rysunków, projektów, kosztorysów, rysunków policyjnych, taks i t. d.**
3. Parcelowania większych kompleksów jako też potrzebnéj do tego **reprezentacyi generalnéj.** Informacya i rady udzielają się w godzinach do mówienia od 9—12 przed południem. (4085)

Zastępstwo domu
S. Thadèe i Sp.
dla Poznania i Prus Zachodnich jest przez śmierć pana
Ig. de Dobrskiego
otwarte. (4285)
Chodzi więc o agenturę sprzedaży
Wina Bordeaux, Burgundzkiego, Szampańskiego, Spirytuozów, Likworów itd.
Od lat przeszło 40 istniejąca klientela składa się po większéj części z arystokracyi.
Filie w Dijon i Rheims.
Tylko tych reflektujących, co najlepsze polecenia okazać mogą, uprasza się, aby się przy podaniu tychże do domu głównego w Bordeaux (Francyi) udawali. Warunki są bardzo korzystne.

Sprzedaż bydła rozpłodowego.
Jeżewo.
Dnia 1 września rb., z południa o 1 godz.
rozpocznie się
Sprzedaż tryków
w mojéj owczarni zarodow. merynosów dających czesankę
po stałych cenach od 25 - 60 tal.
W tymże samym dniu będą tamże do sprzedania (4283)
12 buhajów holenderskich,
9—14 miesięcy mających, i
17 holenderskich jałowic,
9—14 miesięcy mających.
Furmanki stoją na zamówienie w Łabiszynie i na stacyi kolejowéj Hopfengarten.
Max Holtz,
Jeżewo pod Łabiszynem.

Wróciwszy z Anglii polecam szanownéj szlachcie i właścicielom dóbr do ujeżdżania koni. Jeżeli się 4—5 koni zbierze razem, wtenczas przybędę na miejsce i dobrze je ujeżdżę. O podanie dokładnego łaskawego adresu prosi uniżenie (4295)

F. Scholtz Wrocław Gartenstrasse 40. u koniuszego p. Preuss.

ASTMY

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antiematycznych p Levasseura,** 23 rue de la Monnaie w Paryżu. [1.]

Dostać można: w Poznaniu w aptece D. **Mankiewicza,** w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Spiessa.**

Mam zaszczyt donieść Szanownéj Publiczności, że z dniem 1 sierpnia otworzyłam (4184)
zakład artystyczno fotograficzny,
który zaopatrzyłam w aparaty paryzkie najnowszego systemu, które działają z największą szybkością i akuratnością nawet w dni pochmurne.
W zakładzie moim przyjmują się uczennice.
E. Mirska
Fryderykowska ul. Nr. 25.

Auxilium orientis,
preparowane z nieznanych jeszcze wegetabiliów Wschodu, nadzwyczajnéj siły leczącéj, badane przez pierwsze powagi chemii i medycyny, usuwa posunięte do najwyższego stadyum nieuleczoności:
Epilepsyą, wielką chorobę, szaleństwo kurcze piersiowe i żołądkowe.
Przed użyciem mego preparatu proszę o specyalny opis choroby, poczem przesyłam natychmiast za zaliczką preparat wraz z dokładnym opisem użycia i zachowania się podczas kuracyi.
Ostrzegam wyraźnie przed owymi ludźmi, co spekulują jedynie na kieszeń nieszczęśliwych pacyentów, dającymi jako specyfik przeciw powyższym cierpieniom nic w ięcéj jak rozpuszczone Bromkalium.
NB Niezamożni chorzy uwzględniają się. (3076)
Silvius Boas,
wynalazca Auxilium orientis. specyalista dla cierpień nerwowych i kurczowych.
Godziny do mówienia 8—10 przed poł. 2—4 po poł.
Berlin, S. W. Friedrichsstr. 22 I. p.

Biuro techniczne
O. Matthaeus'a—Poznań,
św. Marcin 13.
Wygotowywanie planów, statycznych obliczeń, taks, rewizyi itd. Przyjmowanie wykonania budowli każdego rodzaju. (4185)

Fabryka parowa mąki z kości i chemicznych nawozów B. Kupke & syn w Rawiczu poleca pod zasiew jesienny jak najtaniéj i pod gwarancyą zawartości: mąkę z kości, miał. miel., parowaną i preparowaną, superfosfaty we wszystkich kompozycyach, saletrę, sole potażowe itd. (4287)

Dla kupujących dobra
Wielki wybór korzystnie położonych **dóbr** w W. Księstwie Poznańskiém każdéj żądanéj wielkości wskaże po cenie odpowiedniéj wartości do nabycia
Gerson Jarecki
Magazynowa ulica 15 w Poznaniu.

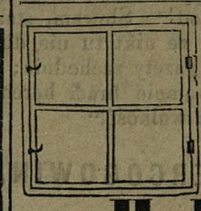

OKNA
z lanego żelaza w 1000 wzorach, najtańsze i najlepsze **kraty i krzyże** do grobów **meble balkonowe, ogrodowe itd.** u (3414)
H. KLUG,
Wrocławska ulica Nr. 38.

Dom. **Sroczyn** p. Pobiedziskami ma do sprzedania
80 maciórek
40 skopów (4290)
3 zdatne do rozpłodu buhaje (holend. rasy).

Swoją bardzo doskonałą
młockarnią
parową do młócki za zapłatą poleca Dom. **Sierosław** p. Dąbrówką. (4286)

KRAM
z pomieszkaniem z nim graniczącém, do każdego interesu stósowny, jest zaraz lub od 1 października rb. przy Strzeleckiéj ulicy Nr. 23/4 do wynajęcia. (4284)

Na (4291)
Grobli Nr. 12b
są mieszkania do wynajęcia.

Strzelecka ul. Nr. 20
mieszkanie o 4 pokojach od 1 paźdz. rb. do wynajęcia. (4125)

Wrocławska ul. 9.
mieszkanie o 5 pokojach na I piętrze od 1 października r. b. do wynajęcia. (3826)

Othon de Méchau,
professeur de langue française donne des leçons de conversation. (4267)
S'adresser au Café-Cichowicz, Rue de Breslau (Wrocławska ul.)

Dom. **Sławoszew** p. Kotlinem poszukuje (4197)
służącego
kawalera, w dobre świadectwa zaopatrzonego, zaraz lub od 1 października.

Elew gospodarczy z wiadomościami prymanera, który już rok jeden w mniejszém praktykował gospodarstwie, poszukuje w celu dalszego wykształcenia odpowiedniego miejsca w jakiém większém gospodarstwie. — Zgłoszenia przyjmuje K. Neuman — centr. biuro inform. i anonsów w Poznaniu. (4294)

Pierwsze
Wystąpienie
sławnego Towarzystwa śpiewaków
de la Garde (4292)
z salonu Wiktoryi w Berlinie
w środę dnia 18 sierpnia roku b.
B. Heilbronn'a restauracya.
Pierwsze Pierwsze

Kurs papierów na giełdach berlinskiéj i poznanskiéj.

Berlin, 16 sierpnia.

Niemieckie papiery.

Prusk. poż. ukonsolid.	4½	105.75 p.
dito dito dito	4	98.50 p.
Obligi długu państwa	3½	92.60 p.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	146. ż.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3½	87.25 p.
dito	4	97. ż.
dito	4½	103.10 p.
List. zast. pozn. (nowe)	4	96. p.
dito dito szląskie	3½	—. p.
dito lit. A.	4	95.90 p.
dito nowe	4	102.50 ż.
Zachodnio-pruskie	3½	86 25 ż.
dito	4	96.20 p.
dito	4½	103. p.
dito II serya	5	107.50 p.
dito nowe	4	96.40 p.
dito ditto	4½	102.90 p.
Listy rent. poznańskie	4	97.40 p.
dito pruskie	4	97.75 ż.
dito szląskie	4	97.90 p.

Akcye bankowe.

Wrocław. bank dyskon.	4	72.60 p.
dito wekslowy	4	68.50 p.
Niemiec. bank hyp. w Meiningn.	4	101.50 p.
Niem. bank Union.	4	—. p.
Stowarzysz. dyskont.	4	157 75 p.
Gotajski bank kredyt.	4	114.50 p
Kwileckiego Sp. bank	5	67 p.
Meinigski bank kredyt.	4	83. p.
Austryack. zakład. kred.	5	386-388-387.50 p.
Wschodnio-niem. bank.	5	79.50 ż.
Poznańs. bank prowinc.	4	98.10 p.
Pruski bank	4½	172. p.
Prowincyonal. stowarz. dyskont.	5	77.40 p.
Szląskie stowarz. bank.	4	95.75 p.

Akcye przemysłowe.

Berliński kantor drzew.	4	80.10 p.
Stowarzysz. immol.	4	—. p.
Dortmund Union	5	15.90 p.
Huty Hoerder	5	66. p.
dito Laura	5	92.75-94.50 p.
dito Lauchhammer	5	30. p.
dito Marienhütte	5	59.25 p.
dito Massener	4	34. p.
dito Redenhütte	5	8.25 p.
Berln. Passage.	6	24.50 p.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.

Bergsko-marchijska	4	84.90 p.
Berlińsko-zgorzelicka	4	43. p.
dito szczecińska	4	127.50 p.
Brzesko-grajewska	5	39. p.
Galicyjska Karola Lud.	5	101 75-50 p.
Koléj Rudolfa	4	59.80 p.
Marchijsko-poznańska	4	22. p.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3½	145. p.
dito lit. B.	3½	133. p.
Austr.-franc. koléj pań.	5	496-497 p.
Austr. półn. zachodnia	5	260. p.
dito poł. państ. (Lomb.)	5	177⅛-179⅛ p.
Wschodniopruska kol. południowa	4	42.75 p.
Kol. po praw. brz. Odry	5	105.75 p.
Rumuńska koléj	5	30-30-50 p.
Rosyjska koléj państ.	5	110 20 p.
Starogardzko-poznań.	4½	101.10 p.
Warszawsko-bydg.	4	— p.
Warszawsko-wiedeńsk.	5	245.25 p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	64. p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4½	67.70 p.
dito papier.	4½	64.40 p.
dito losy z 1854.	4	114.20 ż.
dito losy z 1858	fr.	358. p.
dito losy z 1860	5	122.25-75 p.
dito losy z 1864	fr.	314. p.
Rosyj. poż. prem. 1864	5	208.25 p.
dito dito 1866	5	208.25 p.
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	88.80 p.
Pols. listy zast. III em.	4	85. p.
dito nowe	5	82.60 p.
Pols. listy likwidacyjn.	4	72 30 p.
Ameryk. pożycz. 1882	6	97.80 p.
Ameryk. pożycz. 1885	6	101.30 p.
Ameryk. pożycz. nowa	5	100.60 p.
Renta francuzka	5	— ż.
Rumuńska pożyczka	8	106.75 p.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach

	szt.	
Napoleonsdory	1	16.26 p.
Imperyały	1	16.69 p.
Dolary	1	4.57 p.
Austryack. noty bank.		182.40 p.
Rosyjskie noty bank.		280.50 pł.
Francuskie noty bank.		81.25 p.
Dyskonto wekslowe		5
dito lombardowe		6

Poznan, 17 sierpnia.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	3½	98.50
Nowe listy zastawne	4	95.00
Listy rentowe pozn.	4	97 20
Prowinc. obligacye	5	100.
Powiatowe obligacye	5	101.50
Powiatowe obligacye	4½	98.75
Obligacye miejskie	4	—
dito dito	5	—
Szląskie listy zastawne	3½	95 10
Szląskie listy rent.	4	—

Akcye bankowe.

Wrocł. bank dysk.	4	74
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	68
Meiningski bank kred.	4	—
Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	—
Wschod.-niem. bank	5	79.
Austr. zakład kredyt.	5	143
Pozn. bank prowinc.	4	99.
Szląskie stowarz. bank.	4	98.

Papiery pruskie.

Pruska poż. ukonsolid.	4	100.
dito dito.	4½	105.50
Dobrowol. poż. państ.	4½	100.
Prem. poż. państ. 1855	3½	137.50
Obligi długu państwa.	3½	92.10

Zelazne koleje

Berl.-zgorz. akc. z.	4	88
Bergsko-marchij. akc. z	4	84
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	22.50
Górno-szl. lit. A i C. ak. z.	3½	143
dito lit. B. akc. z.	3½	155
Wsch. prus. poł. akc. z.	4	—
Koléj po pr. brz. Odry. akcye zak.	5	—
Starogardzko-pozn. ak. z	4½	100.50
Brześć.-grajew. akc. z.	5	—
Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	108
Koléj Rudolfa akc. z.	5	—
Aust. franc. kol. pńst. ak.	5	174
dito półn.-zachod. ak. z.	5	—
dito poł.-państ (Lomb.) akcye zak.	5	73
Rumuńska kol. akc. z.	5	33.
Rosyj. kol. państ. ak. z.	5	—
Warszawsko-byd. ak. z.	4	—
Warszawsko-wied. ak. z.	5	89.50

Zagraniczne papiery.

Amer. poż. 1882	6	99.
dito 1885	6	—
Włoska renta	5	68.50
dito akcye tytun.	6	—
dito obligacye tyt.	6	—
Austr. noty bank.	—	92.10
dito renta papierowa	4½	63 50
Austr. renta srebrna	4½	68.25
Pols. lik. listy	4	72.75
Ros. listy zast. na grn.	5	89.50
Ros.-amer.-poż. z 1870	5	—
dito 1871	5	—
Ros. noty bank.	—	92.10

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.